Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK II | Warszawa — Wrzesień 1937 r. | ZESZYT 9 (15)

SKARBONA WIEJSKA

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY

SPRAWOM GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

REDAGUJE KOMITET

REDAKCJA: WARSZAWA, UL. GROTTGERA Nr 21 m. 13. TEL. Nr 8-18-55.
ADMINISTRACJA: WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKA Nr 85. TEL. 7-26-22.
KONTO POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI Nr 21.050.

Prenumerata roczna—zł 6; półroczna—zł 3.50; pojedynczy egzemplarz—70 gr.
Cena ogłoszeń: cała stronica—zł 150; ½ str.—zł 75; ¼ str.—zł 40; ⅛ str—zł 20.

ZESZYT ZAWIERA:

UWAGA GMINNE KASY POŻYCZKOWO-OSZCZĘDN.!

zbliża się Dzień Oszczędności, który nakłada na Kasy specjalny obowiązek godnego udziału w jego obchodzie.

PIERWSZY RAZ ZAPREZENTUJEMY NASZ WŁASNY DOROBEK W DZIEDZINIE PROPAGANDY OSZCZĘDNOŚCIOWEJ!

Z trzech przewidzianych i ogłoszonych w nr 8 „Skarbony Wiejskiej“ druków, ukaże się w najbliższych dniach piękna wielobarwna ulotka propagandowa wykonana systemem wklęsłodrukowym.

Cena: przy nabyciu	300 egz.	zł 4.—	za 100 egz.
„ „	500 „	„ 3.75	„ „ „
„ „	do 1000 „	„ 3.25	„ „ „

oprócz kosztów opakowania i przesyłki.

Konieczny jest pośpiech w nadsyłaniu zamówień dla terminowego ich wykonania. Zamówienia będą wykonywane za zaliczeniem pocztowym.

ROK II Warszawa — Wrzesień 1937 r. ZESZYT 9 (15)

SKARBONA WIEJSKA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY
SPRAWOM GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH
REDAGUJE KOMITET

CZY MOŻNA ZMARNOWAĆ DOROBEK GKPO W MAŁOPOLSCE.

Wśród wielu spraw zapomnianych w Polsce, wyjątkowo rażącym jest zapomnienie losu gminnych kas pożyczkowych, działających w Małopolsce do 1917 r.

Dziś wiele osób może po raz pierwszy dowiaduje się o istnieniu tych kas. A jednak mają one swoją historię, przerwaną nagle i niezakończoną żadnym aktem prawnym, a więc formalnie istnieją one nadal.

Działalność gminnych kas pożyczkowych rozpoczęła się od roku 1868 na zasadzie ustawy o kasach zapomogowych. Kasy te były zakładane na wniosek rady gminnej. Kapitały obrotowe gminnych kas były tworzone z sum uzyskanych ze sprzedaży zboża po zlikwidowanych śpichlerzach gminnych, ze sprzedaży lasów i pastwisk gminnych, ze sprzedaży gruntów pod budowę kolei, z różnych kar pieniężnych oraz z darów i dobrowolnych składek.

Ustawa nie przewidywała przyjmowania wkładek oszczędnościowych. Rada gminna mogła lokować kapitały gminne, jak również kapitały zakładów gminnych za zezwoleniem wydziału powiatowego.

Pożyczki były udzielane na zakup inwentarza, na budowę, zasiewy i spłatę uciążliwych długów w granicach od 10 do 200 koron. Okres spłaty pożyczek trwał do lat pięciu, zaś oprocentowanie wynosiło 6% w stosunku rocznym.

Stan tych kas przedstawiał się w końcu 1910 r. (według pracy Leona Twareckiego pt. „Gminne kasy pożyczkowe w Galicji") jak następuje:

OBSZAR	Ilość gmin	Ilość gminnych kas pożyczkowych	% ogółu gmin w powiecie	Stan funduszów gminnych kas pożyczkowych w kor.
Galicja zachodnia	2.374	1.451	68	5.940.730
„ środkowa	2.223	965	43	6.003.372
„ wschodnia	1.649	1 275	77	8.224.175
Razem .	6.246	3.691	61	20.168.277

Co z tego stanu zostało?

Kasy po wojnie europejskiej nie wznowiły przeważnie swej działalności, wszystkie zaś nie ściągnęły prawie nic ze swych należności. A więc zgórą 20 miln. koron wypożyczonych rolnikom na cele gospodarcze, pomnażające nowe dobra dłużników kas, nie wróciło do obrotu kredytowego wsi.

Pomyślmy, gdy wieś ugina się pod ciężarem trudności i potrzeb gospodarczych, gdy zarówno państwo jak i społeczeństwo z trudem mobilizuje wszelkie środki na pomoc kredytową dla rolnictwa, czy można przekreślić z lekkim sercem dorobek finansowy omawianych kas, nagromadzony w ciągu kilkudziesięciu lat ich istnienia? A właśnie takie jest postępowanie w tej sprawie miarodajnych czynników.

Sprawa ta przypomina historię z czasu wojny europejskiej — zapomnianych pociągów prowiantury rosyjskiej, stojących długo na zarzuconej bocznicy, gdy równocześnie całe armie na pewnych odcinkach frontu głodowały i... przegrywały.

Jak wspaniałym tematem dla satyryka są losy tych kas!

Lecz dla nas nie jest to temat literacki, lecz — życiowy. Chodzi mianowicie o **uratowanie dla nowych potrzeb drobnego rolnictwa poważnych kapitałów obrotowych.**

Gdy wszelkie sprawy związane z uregulowaniem zobowiązań prywatno-prawnych zostały ostatecznie na podstawie rozp. Prezydenta R. P. z dn. 14.5.1924 roku uregulowane, gdy nawet sprawa uregulowania zobowiązań i należności przedwojennych GKPO. weszła w ostatnie stadium rozstrzygnięć, dlaczego miałby istnieć przywilej umorzenia zadłużeń specjalnie dla dłużników gminnych kas pożyczkowych w Małopolsce? Przecież nie może tu być wysuwany argument wyjątkowego zniszczenia gospodarstw wskutek działań wojennych, gdyż zniszczenia wojenne dotknęły niemniej i inne dzielnice państwa, a jednak dłużnicy byli pociągnięci do regulowania swych zobowiązań przy zastosowaniu przewidzianych ustawow ulg, które byłyby rozciągnięte z mocy ustaw również i na dłużników omawianych kas.

II.

Przy zamiarze uregulowania zobowiązań i należności gminnych kas pożyczkowych w Małopolsce, nasuwają się następujące pytania:

1) czy nie nastąpiło przedawnienie omawianych zobowiązań, a o ile nie nastąpiło, na jakich warunkach miałoby się odbyć ściągnięcie należności omawianych kas oraz uregulowanie zobowiązań,

2) czy byt tych kas winien być zachowany i jeżeli tak, na jakich warunkach miałaby się odbyć przebudowa gminnej kasy pożyczkowej, na kasę dostosowaną do gminy zbiorowej.

Rozpatrzmy pierwsze pytanie. Art. 276 kodeksu zobowiązań orzeka, że „bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym wierzytelność stała się wymagalna, a w przypadku, gdy wymagalność zależy od woli wierzyciela, od dnia, w którym wierzyciel mógł tę wolę wyrazić".

Praktyka kredytowa omawianych kas nie stosowała terminowych zobowiązań, ani zabezpieczeń wekslowych. Pożyczki udzielane były bądź ze zwykłymi pokwitowaniami (skryptami), bądź przez zwykły zapis do ksiąg kasy, zaś terminy omawiano ustnie, rzadziej pisemnie, lecz i w tym wypadku wielokrotne prolongaty zacierały pojęcie terminowej wymagalności długu. Należy stąd wyciągnąć wniosek, że pojęcia terminowej wymagal-

ności spłaty długu w tych kasach nie istniały, zaś wola wierzyciela w latach wojen i klęsk (1914—1920) nie mogła być wyrażona. Daje uzasadnienie tego stanowiska pkt 4 art. 277 kod. zob., określający, że „bieg przedawnienia nie rozpoczyna się względem wszelkich wierzytelności, gdy z powodu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości, albo siły wyższej, nie można ich dochodzić przed sądami polskimi. Taki stan rzeczy trwał podczas inwazji wojsk rosyjskich cesarskich a potem sowieckich, a ponadto wojny polsko-ukraińskiej. Nie może więc tu być zastosowane przedawnienie dwudziestoletnie, przewidziane w art. 281 kod. zob., wcześniej niż począwszy od 1920 r.

Taką interpretację wspomnianych art. art. 276 i 281 kod. zob. potwierdza do pewnego stopnia również przepis art. 269 kod. zob., mówiący, że „gdyby z powodu nadzwyczajnych wypadków, jako to: wojny, zarazy, zupełnego nieurodzaju i innych klęsk żywiołowych, świadczenie było połączone z nadmiernymi trudnościami lub groziło jednej ze stron rażącą stratą, czego strony nie mogły przewidzieć przy zawarciu umowy, sąd może, jeżeli uzna to za konieczne wg zasad dobrej wiary, po rozważeniu interesów obu stron, oznaczyć sposób wykonania, wysokość świadczenia lub nawet rozwiązać umowę".

Nie może więc być wątpliwości, że przedawnienie wierzytelności gminnych kas pożyczkowych w Małopolsce nie nastąpiło i istnieje podstawa prawna do egzekucji tych wierzytelności od dłużników.

O ile więc dłużnicy omawianych kas nie będą podnosili zarzutu przedawnienia, a tym samym nie zajdzie potrzeba orzeczenia sądu, może być do nich zastosowane postępowanie odnawiające zobowiązanie w myśl przepisów art. art. 263—266 kod. zob. Wówczas suma długu, obniżenie lub umorzenie należnych odsetek, czas spłaty, nowe zabezpieczenie długu oraz zwolnienie z dawnego zobowiązania, mogą być ustalone pomiędzy stronami dobrowolnie w trybie ustalonym przez odnośne władze. W razie podjęcia przez dłużnika sporu z tytułu przedawnienia zobowiązania, orzeczenie sądowe uznające należność kasy, powodować winno natychmiastową wymagalność całego długu.

Przerachowanie wierzytelności gminnych kas pożyczkowych w Małopolsce dokonane na podstawie rozp. Prezydenta R. P. z dn. 14 maja 1937 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, mogłoby być ściągane w trybie ustawy z dnia 24 marca 1932 r. o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych, jak to przewiduje się w odniesieniu do likwidowanych obecnie na terenie woj. centralnych i wschodnich przedwojennych gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Jasną jest rzeczą, że musiałoby być przedłużone działanie tej ustawy na wskazane dziedziny specjalnym aktem.

Pozostaje obecnie rozstrzygnięcie najważniejszego pytania, a mianowicie: czy omawiane kasy winny być zachowane, czy może odzyskane kapitały miałyby przejąć np. istniejące na tych terenach spółdzielnie kredytowe.

Według naszego przekonania należy zachować egzystencję dawnych kas na terenach wschodnich i częściowo środkowej Małopolski z tym, że przy przewidzianej nowelizacji ustawodawstwa gminnych kas pożyczkowo-szczędnościowych, gminne kasy w Małopolsce zostałyby zunifikowane z siecią ogólnopaństwową na nowych zasadach ustrojowych, usuwających ich poważne niedomagania organizacyjne.

Z kolei ustalmy, czy możliwe jest przekazanie odzyskanych sum spółdzielniom kredytowym. Uważamy, że jest to w zasadzie niemożliwe z dwóch powodów:

1) kapitały obrotowe omawianych kas stanowią własność gromad. Gromada tworzyła te kapitały na pomoc kredytową dla wszystkich członków gromady. Spółdzielnia może zapewnić pomoc tylko swoim członkom, a aby stać się członkiem spółdzielni, należy wpłacić wpisowe i udział, do czego gromada nie może nakłonić ogółu, jako, że spółdzielnia jest organizacją dobrowolną. Korzyści więc z udziału gromady swymi kapitałami w spółdzielni, uzyskiwaliby znów niektórzy członkowie gromady.

Lecz poza powyższymi motywami są inne, które bezwzględnie wymagają skorygowania powyższego stanowiska, a mianowicie fakt istnienia gęstej sieci Kas Stefczyka w Małopolsce zachodniej i środkowej ,pracującej na ogół zadawalająco.

Wzmożenie działalności gminnych kas pożyczkowych na tych terenach nie byłoby przeważnie celowe i dlatego należy znaleźć formę ewentualnego przekazania kapitałów obrotowych omawianych kas — kasom Stefczyka. Mogłoby to być potraktowane jako umieszczenie lokaty gminy w Kasie Stefczyka o specjalnym przeznaczeniu kredytowym, dostępnym dla wszystkich gminiaków;

2) omawiane gminne kasy pożyczkowe, działają na terenie ludności narodowościowo niejednolitej, co powoduje tarcia w ruchu spółdzielczym, organizującym się właśnie na zasadach narodowościowych.

Gminne kasy pożyczkowe jako instytucje o charakterze publicznym, związane z gminą jako wykonawczynią woli państwa w zakresie potrzeb miejscowych, muszą zachować niezbędny w tej sytuacji obiektywizm i harmonijnie godzić wynikające sprzeczności.

W końcu należy wyjaśnić, jak może działać kasa oparta na dawnej gminie przy obecnej gminie zbiorowej. Przede wszystkim wszystkie kasy dotychczasowe, musiałyby ustalić swoje rzeczywiste aktywa i pasywa na podstawie posiadających ksiąg i dokumentów, przerachować je na podstawie rozp. Prezydenta R. P. z dnia 14 maja 1924 r. i sporządzić bilanse.

Na podstawie tych bilansów dopiero można by dokonać złączenia istniejących gminnych kas pożyczkowych na terenie nowych gmin zbiorowych w jedną kasę. Akcję ściągania wierzytelności tych kas przeprowadzałyby już nowe kasy gmin zbiorowych.

Czynności tych należałoby dokonać na podstawie specjalnego zarządzenia właściwych władz.

CZEGO ŻĄDAJĄ GKPO.

Na innym miejscu podajemy wyniki zjazdu delegatów Związku Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. w Gdyni. Na tym miejscu podajemy uchwały zjazdu odnoszące się do GKPO i zawierające postulaty kas w najbardziej żywotnych sprawach. Muszą one stać się dla nas katechizmem a dla miarodajnych władz obowiązkiem do spełnienia wobec wsi. Oto one:

Zważywszy że: gminne kasy p.-o. są instytucjami użyteczności publicznej powoływanymi, kontrolowanymi i gwarantowanymi przez samorząd gminny, że pracują najtaniej, zapewniając bezpieczeństwo oszczęd-

nościom obywateli wsi oraz najtańszy, powszechnie dostępny kredyt, Zjazd jako reprezentant nietylko pracowników gminy lecz w olbrzymiej większości wypadków i pracowników gminnych kas p.-o. uchwala, aby władze Związku dążyły do uzyskania u władz państwowych:

1) równego traktowania gminnych kas p.o- z innymi odmianami instytucji drobnego kredytu przy przydzielaniu kredytów rolniczych jak np. na cele budownictwa wiejskiego i normowaniu uprawnień organizacyjnych;

2) uregulowania pracy instytucyj oszczędnościowych państwowych i komunalnych na terenie wsi, aby oszczędności wsi były całkowicie używane na cele gospodarczo-kredytowe drobnego rolnictwa;

3) załatwienie pretensyj wkładców do przedwojennych gminnych kas p.-o. wskutek zadrażnień jakie w życiu gminy z tego powstają;

4) rewizji ustawodawstwa gminnych kas p.-o. w kierunku wzmocnienia zasad organizacyjnych, lepszego dostosowania do zadań gospodarczo-kredytowych w szczególności oszczędnościowych przez utworzenie powszechnego funduszu gwarancyjnego kas na wypłatę wkładów;

5) wzmocnienie roli czynnika społecznego w kasach przez utworzenie ogólno-państwowego Związku Kas przy zachowaniu uprawnień nadzoru administracyjnego;

6) rozwinięcie sieci gminnych kas p.-o. na całe państwo i usunięcie anomalii, krępujących powstawanie nowych gminnych kas p.-o. gdy tylko w województwach centralnych i wschodnich około 200 gmin wiejskich nie posiada żadnej miejscowej organizacji drobnego kredytu a ponad 400 gmin na tymże terenie posiada zbyt słabą sieć organizacji kredytowych spółdzielczych, aby sprostać elementarnym potrzebom kredytowym ludności.

LISTOWNE KURSY WIEDZY GKPO.

Działacze i personel GKPO tworzą zespół kilku tysięcy osób, wpływających *bezpośrednio* na kształtowanie się działalności tych kas, od nich więc — a ściśle od ich wartości osobistych i przygotowania zawodowego — zależą w znacznej mierze wyniki osiągnięte przez ogół GKPO. O ile sprawa zalet charakteru nie stwarza podłoża dla krytyki, o tyle sprawa przygotowania fachowego nasuwa wniosek o konieczności wypełnienia istniejących pod tym względem luk i braków.

Nieznajomość techniki kasowej p.-o., struktury gminnej kasy czy podstawowych jej operacji, nie stanowi ujmy dla poważanego obywatela i dzielnego rolnika: poznanie ich staje się jednak obowiązkiem i nieodzownym warunkiem z chwilą przyjęcia na siebie przez tego obywatela czynności kierowniczych lub rewizyjnych w GKPO. Tak samo nie można wymagać od najlepszego nawet pracownika administracji gminnej, aby posiadał gruntowną wiedzę o GKPO, lecz posiadanie tej wiedzy staje się warunkiem wymagalnym w momencie objęcia przez niego stanowiska pracownika GKPO.

Stąd też wyłania się postulat uzupełnienia zapasu wiadomości fachowych przez działaczy GKPO oraz dokształcania i szkolenia personelu GKPO. Postulat ten nie jest nowy ani też oderwany od życia, gdyż dążność do pogłębiania wiedzy przejawia się we wszystkich dziedzinach

aktywności ludzkiej, nie mówiąc o działach pokrewnych (np. w spółdzielczości — kursy w zakresie spółdzielni kredytowych), i to nie tylko u nas, ale i za granicą (por. szkolenie zawodowe pracowników K. O. w Niemczech).

Założenia akcji przeszkoleniowej opierają się na konieczności *udoskonalenia istniejącego stanu rzeczy,* tj. pogłębienia wiadomości specjalnych u obecnych członków zarządów i komisji rewizyjnych GKPO oraz rachmistrzów i pracowników GKPO oraz stworzenia nowego doskonałego stanu rzeczy, tj. przygotowania zastępów przyszłych działaczy i pracowników GKPO spośród młodego pokolenia, które czeka bezczynnie na możliwości pracy społecznej i zarobkowej, a dla którego teren GKPO będzie naturalnym ujściem i podstawą do wytworzenia sobie pozycji społecznej.

Dotychczasowe urzeczywistnianie tych założeń *nie obejmowało* przygotowania nowego stanu rzeczy, a jedynie — polepszenie już istniejącego. Ten okres wstępny wypełniały kursy tygodniowe, kilkudniowe i 2-dniowe urządzane przez Państwowy Bank Rolny wespół z organami nadzoru administracyjnego, w których uczestniczyła znaczna część rachmistrzów i ok. 20% członków władz GKPO, w sumie ogólnej ponad 3500 słuchaczów. Kursy organizowane kolejno w wielu punktach centralnej i wschodniej połaci kraju spełniły dobrze swe zadania, osiągnęły zamierzone cele i stanowią poważny a zaszczytny dorobek: jednakże nie zaspokoiły one całkowicie wszystkich potrzeb i nie rozwiązały w sposób zupełny sprawy kształcenia ludzi mających poprowadzić gminne kasy p.-o. w teraźniejszości i przyszłości. Główne przeszkody i ograniczenie zasięgu działania poszczególnych kursów tkwiły przede wszystkim w trudności zebrania w jednym miejscu i czasie działaczy GKPO z danego terenu, ze względu na trudności komunikacyjne oraz koszty związane z przyjazdem, pobytem itd., przekraczające możliwości budżetowe kas i pojedynczych uczestników kursów.

Dlatego też nowy okres kształcenie i dokształcania zawodowego dla celów i na użytek GKPO — okres znamienny tendencjami do tworzenia nowych GKPO tam wszędzie, gdzie dotychczas one jeszcze nie istnieją — wymaga stworzenia *stałej instytucji szkolnej w postaci kursów listownych (korespondencyjnych),* któreby rozszerzyły, pogłębiły i utrwaliły wyniki osiągnięte w tej dziedzinie po dziś dzień, działając na odległość.

Stałe listowne kursy wiedzy o GKPO stanowić będą logiczne rozwinięcie i pełne zrealizowanie postulatu kształceniowego oraz konsekwentne następstwo i uzupełnienie dotychczasowej formy kursów PBR. Zalety kursów korespondencyjnych stałych i wyższość ich nad innymi rodzajami kursów jest aż nadto wyraźna. Pozwalają one na należyte zgrupowanie i usystematyzowanie materiału wykładowego, powiększenie zakresu i pojemności wykładów przez wprowadzenie rozlicznych działów i tematów oraz — osiągnięcie jednolitego ich poziomu i treści. Zapewnią one systematyczność i ciągłość studiów, nieosiągalną przy kursach dorywczych, które z konieczności traktowały wiele zagadnień powierzchownie lub pomijały je zupełnie mając na widoku raczej nastawienie umysłów słuchaczy w określonym kierunku, niźli ugruntowanie w nich pewnej sumy wiadomości. Wykłady listowne utrwalone na piśmie mają również tę przewagę nad wykładami ustnymi, że pozwalają na wielokrot-

ne ich przestudiowanie, przemyślenie i utrwalenie w pamięci a poza tym umożliwiają naukę w dowolnej porze i miejscu, bez odrywania się od zajęć zasadniczych. Stąd też kursy korespondencyjne są w stanie objąć swym zasięgiem jednocześnie dowolną ilość osób, niezależnie od miejsca ich zamieszkania. Nauka przez korespondencję jest wreszcie niekosztowna (odpadają koszty przejazdów, utrzymania itd.) i wskutek tego dostępna dla szerokiego ogółu osób i instytucyj zainteresowanych w pracy GKPO. Stałe kursy korespondencyjne umożliwiają sprawdzenie poziomu wiadomości nabytych przez poszczególnych uczestników a świadectwa z ukończenia kursu stanowią cenną legitymaję dla absolwentów, zwłaszcza ubiegających się o stanowiska rachmistrzów w GKPO.

Technika kursu polega na dostarczeniu jego uczestnikom przez korespondencję materiałów wykładowych i wskazówek do studiów, ponadto szereg pytań z każdej dziedziny i zadania do rozwiązania. Uczestnik kursu listowego periodycznie nadsyła do zarządu kursów odpowiedzi na postawione pytania oraz rozwiązanie zadań. Przy braku czasu lub trudności zrozumienia otrzymuje dodatkowe wskazówki i przy użyciu dowolnej ilości czasu może opanować studiowane przedmioty.

Stosownie do zapowiedzi zamieszczonych w poprzednich numerach „Skarbony Wiejskiej" i zgodnie z ustalonym trzyletnim programem działania, redakcja naszego pisma organizuje — w porozumieniu i przy poparciu miarodajnych sfer — omawiane kursy korespondencyjne dla działaczy i pracowników GKPO, które rozpoczną swą działalność jeszcze w bież. roku. W jednym z najbliższych numerów podamy program i zakres wykładów na tych kursach oraz omówimy warunki studiowania.

Narazie nadmieniamy ogólnie, że wykłady obejmować będą — prócz ideologii GKPO—ustawodawstwo tyczące GKPO, organizację wewnętrzną GKPO, rachunkowość, historię GKPO, organizację aparatu kredytu rolniczego w Polsce, technikę pracy w GKPO, podstawowe wiadomości z dziedziny ekonomii, bankowości, propagandy itp., wiadomości o prawie wekslowym, czekowym, egzekucji sądowej, roli oszczędności w życiu gospodarczym wsi, arytmetykę handlową, korespondencję handlową itp.

A więc zarządy, pracownicy i kandydaci winni przygotować się już do tej pracy.

WARUNKI UŁATWIAJĄCE AKCJĘ PROPAGANDY OSZCZĘDNOŚCI W GKPO.

Współzawodnictwo, jako dominujący przejaw w życiu codziennym, skłania zarówno jednostki, jak i największe nawet organizacje do podejmowania takich czynności, które wyróżniałyby je korzystnie spośród innych, zwracały na nie uwagę, pozyskiwały zwolenników, wykazywały zalety ofiarowywanych usług, popularyzowały hasła, idee lub zamiary. Tą zasadą winny się również kierować GKPO.

Wszystkie czynności prowadzące do wyliczonych powyżej celów są niczym innym jak *reklamą,* w najszerszym tego słowa znaczeniu, podejmowaną na rzecz jednostki, organizacji, zbiorowiska, ogółu. Słowo *reklama* przyjęło się jako oznaczenie działalności werbunkowej w handlu, przemyśle itp. Dla określenia zewnętrznej działalności związków, insty-

tucji i zakładów, zmierzającej do zdobycia zwolenników, członków, sympatyków lub klientów, nakłonienia ich do przewidzianej z góry akcji lub postępowania używa się wyrazu *propaganda*. Oba te pojęcia są w gruncie rzeczy jednoznaczne i w istocie swej nie różnią się od siebie wcale.

Reklama wzgl. propaganda ma największe zastosowanie w stosunkach gospodarczych, ponieważ posiada ona olbrzymie znaczenie dla rozwoju przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju. Reklamę podzielić można na dwie zasadnicze grupy: reklamę *czynną* (bezpośrednią) i *bierną* (pośrednią). Do reklamy czynnej zalicza się wszelkie środki oddziaływania na psychikę i wyobraźnię, przy pomocy których dociera się do klienta, szuka się go *poza terenem* przedsiębiorstwa, a więc: ogłoszenia, plakaty, ulotki, broszury, napisy przydrożne itp. Reklamę pośrednią stanowi oddziaływanie na klienta *na terenie* przedsiębiorstwa, podczas osobistego zetknięcia się z nim, przez zespół sharmonizowanych współczynników składających się na wewnętrzną całość instytucji.

Obydwa rodzaje reklamy mają na celu urobienie przedsiębiorstwu jak najprzychylniejszej *opinii,* wzbudzenie *poważania* dla niej i pozyskanie całkowitego *zaufania* klientów.

W zastosowaniu do GKPO pośrednimi aktami propagandy będą m. in. zarówno regularność i punktualność czynności biurowych, jak i terminowe wywiązywanie się ze zobowiązań (wypłata wkładów itp.), jak i sprawne a wyczerpujące obsłużenie każdego klienta. Ta jakby *moralna* strona załatwiania klienta jest podstawowym warunkiem dla wywarcia na nim *dodatniego wrażenia* i *przeświadczenia,* że właśnie w tej instytucji a nie gdzieindziej zostanie on obsłużony zgodnie z jego życzeniami.

Dla osiągnięcia atmosfery dodatniego oddziaływania są konieczne dalsze elementy propagandy pośredniej, a więc *zdolny i zaufany personel*, posiadający kwalifikacje zawodowe i zalety osobiste, jak: uprzejmość, opanowanie, spokój, takt — oraz *należyta organizacja pracy* biurowej, wykluczająca wszelki chaos i nieporządek; duże znaczenie ma tu *estetyczny i porządny wygląd* zewnętrzny blankietów listowych, rachunków, wszelkiego rodzaju formularzy i druków, *treść listów* (styl, poprawność języka), szybkość odpowiedzi w korespondencji itp., oraz właściwy *podział czynności,* rzucający się w oczy *system kontroli, dokładność* danych statystycznych, wykazów przeznaczonych do publikacji itp.

Bardzo ważną rzeczą — o ile nie podstawową z punktu widzenia propagandy — jest wygląd zewnętrzny instytucji, to znaczy: solidne, porządne i miłe dla oka *urządzenie i umeblowanie lokalu,* dające wrażenie *zamożności* instytucji i jej *bankowego charakteru.* Niezbędne niemal staje się z tych względów posiadanie przez GKPO kasy ogniotrwałej, maszyny do pisania, nowoczesnych biurek i szaf na akta, — tabliczek orientacyjnych („pożyczki“, „wkłady“, „kasa“ itp.), godła firmowego i napisu na frontonie domu, właściwego oświetlenia itp. Klient przynoszący do GKPO swe pieniądze z zamiarem powierzenia ich tej instytucji nie może zetknąć się tam z objawami *ubóstwa* lub *zaniedbania:* trudno wtedy wymagać od niego, aby powziął decyzję złożenia w GKPO swych niewielkich kapitałów bez uczucia *wspierania* jej a nie *współpracy* i *lokaty*. Klient nie powinien wynieść z lokalu GKPO wrażenia swojej wyższości finansowej lub większego dobrobytu.

Z podanych przykładów wynika, że liczne są środki i możliwości,

których odpowiednie użycie i wykorzystanie zwiększyć może bardzo wydatnie skuteczność propagandy i wpłynąć w ten sposób na rozszerzenie działalności GKPO. Jedne sposoby reklamy — zwłaszcza czynnej — pociągają za sobą koszty wzgl. wymagają nakładów i inwestycji (jak urządzenie lokalu), powinny jednak być realizowane systematycznie i konsekwentnie, bo od nich uzależnione jest powodzenie instytucji. Inne żadnych kosztów nie powodują; te właśnie moralne warunki reklamowania instytucji, które nie wymagają wydatków a mogą być zrealizowane tylko przez *staranie* i *organizację*, powinny być bezwzględnie przez każdą GKPO zastosowane. Wtedy z pewnością wzrośnie znaczenie, obroty i zasięg działania każdej z tych instytucji, bo mają one dostateczne podstawy do rozwoju, ale nie zawsze umiejętnie je wykorzystują.

Z ŻYCIA KAS ZAGRANICĄ.

Niemcy.

35 miliardów złotych wkładów. — Kredyty na 200.000 nowych domów.— Kredyty rolnicze osobiste i rzeczowe. — Kształcenie personelu samorządowego i K. O. — Szkolne K. O. — Współpraca K. O. z zakładami ubezpieczeń.

Niemieckie kasy oszczędności wespół z bankami komunalnymi osiągnęły w r. 1936 poziom wkładów wynoszący 16,6 miliarda mk (ok. 35 miliardów złotych!) co stanowi wzrost o 1,2 miliarda mk w stosunku do roku 1935; rzeczoznawcy uważają jednak przyrost oszczędności za zbyt nikły i tłumaczą to zjawisko wzmożonym spożyciem, wycofywaniem wkładów oszczędnościowych dla subskrypcji pożyczek państwowych oraz powszechnymi inwestycjami w budownictwo mieszkaniowe (nawiasem mówiąc, w r. 1913 niemiecki majątek narodowy w oszczędnościach i akcjach wynosił 153 miliardy mk). Poprawa gospodarcza wzrastająca w Niemczech od 1933-34 r. ujawniła się w pierwszym rzędzie w dzielnicach rolniczych (Prusy Wschodnie, Dolna Saksonia, Bawaria, Pomorze niemieckie) po tym zaś w Niemczech środkowych, a na ostatku w okolicach uprzemysłowionych; stąd też wzrost wkładów oszczędnościowych zaznaczył się najsilniej w dzielnicach rolniczych a głównie Prusach Wschodnich i Bawarii, podczas gdy inne pod tym względem pozostały w tyle.

Kierunek polityki finansowej K. O. szedł przede wszystkim po linii zaspakajania potrzeb państwa, a następnie — budownictwa, ze strony którego zapotrzebowanei na kredyty występowało najmocniej. Gwarancja Skarbu Rzeszy co do tych kredytów rozszerzona została w myśl rozporządzenia z dn. 24.III.1937 r. od stu milionów mk do pięciuset milionów mk i dzięki temu postawiono ok. 200.000 nowych domów wartości łącznej 1,25 miliarda mk; pożyczki budowlane udzielane są w granicach 40—70% wartości budynku i terenu. W ostatniej pożyczce wewnętrznej Niemiec instytucje kredytowe uczestniczyły sumą 100 milionów mk; jak wiadomo, pożyczka ta emitowana w 4½% bonach skarbowych wynosiła 700 milionów mk, a łącznie z dwoma poprzednimi z b. r. — 2,2 miliarda marek.

Rola kas oszczędności w rozprowadzeniu kredytu rolniczego jest bardzo poważna, zwłaszcza jeśli chodzi o kredyty krótko- i średnioterminowe dla włościan. Kasy udzielają pożyczek z posiadanych funduszów albo z sum oddanych im do dyspozycji przez Reichsbank (Bank Rzeszy) i Rentenbank Kreditanstalt, będący centralną niemiecką instytucją kredytu rolniczego, założoną w r. 1925 i operującą przeważnie kapitałami uzyskanymi z pożyczek zagranicznych. Kasy oszczędności wykazują większe zainteresowanie dla operacji kredytowych zabezpieczonych rzeczowo, niż opartych o zaufanie osobiste do kredytobiorcy; w niektórych latach rolniczy kredyt osobisty udzielony przez K. O. sięgał 440 milionów mk (ogółem zaś w Niemczech 1,4 miliarda mk) podczas gdy kredyt rzeczowy, głównie hipoteczny — 900 milionów mk (ogółem zaś 3,1 miliarda mk).

W dziale osobistego kredytu rolniczego stosowano pożyczki sezonowe (na zasiewy, nawozy sztuczne itp.), łąkowe (hodowla bydła itp.) i pożyczki na cele pośrednio związane z rolnictwem: dla mleczarstwa, na usprawnienie zbytu produktów rolniczych itp. Wysokość kredytu osobistego jest od r. 1932 statutowo ograniczona (½% ogółu wkładów), przy czym może on być udzielany tylko sferom średnio zamożnym i na szczególnie słabe działy miejscowej gospodarki. Kasy oszczędności przeciwstawiały się do niedawna przekształceniu kredytu krótkoterminowego na długoterminowy, mając na uwadze zmienny charakter posiadanych wkładów, jednakże sprawa ta została ostatnio pomyślnie rozwiązana przez odpowiednie zorganizowanie nadzoru i samych kas.

W czerwcu r. b. obyło się w Erfurcie zebranie przedstawicieli samorządu terytorialnego i K. O. Niemiec Środkowych. M. in. omawiano na nim sprawę braku jednolitego ustawodawstwa tyczącego K. O., a różniącego się obecnie bardzo znacznie w poszczególnych państewkach Rzeszy oraz zawarto porozumienie co do szkolenia personelu samorządowego i personelu K. O., który w obu wypadkach bywa zwykle ten sam (albowiem związki samorządowe i gminy, tak jak w Polsce, poręczają swoim majątkiem operacje finansowe K. O. i są z nimi ściśle związane organizacyjnie). W tym celu utworzone zostaną w poszczególnych okręgach specjalne szkoły administracji samorządowej i K. O., zaś istniejące szkoły zawodowe K. O. (w Düsseldorfie, Hannowerze i Szczecinie) zostaną z nimi połączone: wykłady w nowych szkołach ujęte będą w 2 kursy z egzaminami po każdym z nich.

Ostatnio kasy zawarły układ co do postępowania na terenie szkolnych K. O. Ustalono, że do szkół, gdzie istnieją już K. O. założone przez jedną instytucję oszczędnościową, nie może wkraczać inna instytucja, a prowadzenie szkolnej propagandy oszczędnościowej należeć będzie do instytucji założycielskiej, z warunkiem, że propaganda nie może mieć na celu przyciągnięcia — poprzez uczniów — ich rodziców na klientów danej K. O.

Ponadto kasy oszczędności zawiązują coraz ściślejszą współpracę z instytucjami ubezpieczeniowymi. Np. zakład ubezpieczeniowy Niederschlesische Provinzial Lebensversicherungsanstalt, współpracujący z K. O. od r. 1913, zebrał — za ich pośrednictwem w ostatnim roku — w dziale składek sumę półtora miliona mk i wypłacił przez K. O. premie ubezpieczeniowe w kwocie 300.000 mk.

F. H.

UZDROWIENIE WSI PRZEZ REFORMĘ ROLNĄ.

„Chłop potrafi z ziemi większy dochód wypracować od właściciela folwarku“.

Prof. Wł. Grabski.

Studia nad reformą rolną[1]) coraz dobitniej wykazują konieczność oddziaływania państwa na uszczuplenie w Polsce ustroju folwarcznego.

Miernik gospodarczej przewagi mniejszej lub większej własności stanowi to, który typ zdoła więcej wytworzyć na *posiadanej* przez niego (a nie *obsiewanej)* przestrzeni, czyli — *suma produkcji rolniczej* (a nie *plon)* z hektara. Folwarki uzyskują istotnie nieco większe zbiory z ha (lepsze grunty) i posiadają pewną wyższość w uprawie pszenicy i buraków cukrowych; ale za to mają mniej intensywne płodozmiany, nawożą rzadziej — ze względu na brak obornika — i słabiej obsiewają swe pola zbożami i ziemniakami. Mała własność posiadając więcej inwentarza żywego nawozi pola częściej, przeznacza więcej gruntu pod zboża (żyto, owies, jęczmień) i okopowe i pozostawia nieznaczne tylko przestrzenie pod ugory, drugoletnie koniczyny i nawozy zielone — jest więc bardziej wydajna: występuje to szczególnie wyraziście w dziedzinie zbóż (wydajność żyta o 15% wyższa, innych — o 12%) i ziemniaków (wydajność o 44% wyższa od wielkiej własności!). Ponad to włościanie, rozporządzając ilością łąk o 30% mniejszą od folwarków, hodują liczniejszy inwentarz, bo poświęcają na jego wyżywienie mało ziemi, dzięki należytemu wyzyskaniu trawy na miedzach i rowach (marnującej się zwykle na folwarkach) oraz słomy i plew, zawierających dużo odżywczych składników.

Drobny rolnik posiada zasadniczą przewagę nad dużym: *jest on lepiej zżyty ze swoim gospodarstwem* i dlatego właśnie potrafi przez ścisłą i bezpośrednią współpracę z przyrodą, współpracę swoją i całej rodziny, wykorzystać ziemię jak najlepiej. Wielka własność natomiast, posługuje się mniej produktywną pracą najemną a przy tym wykazuje nieumiejętność wyzyskania posiadanej przestrzeni, z czego wynika, że *posiada tej przestrzeni za wiele.*

Parcelacja obszarów dworskich i podział ich na drobne gospodarstwa wzmaga zdolność rolnictwa do wyżywienia armii i ludności cywilnej; w czasie wojny wojsko potrzebuje głównie żyta i owsa, a właśnie mała własność rolna produkuje ich blisko półtora raza tyle z hektara co wielka, a w ogóle — sześć razy tyle. Zdolność gospodarstw właściańskich do chowu i żywienia trzody chlewnej, bydła i drobiu ma również szczególne znaczenie na wypadek wojny, gdyż w tych gałęziach pracy główną rolę odgrywa kobieta; poza tym ogromna przewaga mniejszej własności co do liczby posiadanych koni pozwala na dokonywanie wielkiej ilości przewozów, podstawowych dla ruchu i zaopatrzenia wojska oraz normalnego życia reszty kraju. To też armia będzie miała tym mocniejsze oparcie, im więcej ziemi przejdzie w ręce chłopów.

W obecnym okresie polepszającej się koniunktury gospodarczej powstawanie — droga parcelacji — nowych gospodarstw włościańskich podnosi znakomicie ogólny poziom ożywienia gospodarczego i pomaga do ostatecznego wyjścia z kryzysu. Obawa o nieopłacalność kapitałów wkładanych w reformę rolną (nakłady w budynkach i inwentarzach) jest zupełnie bezpodstawna, gdyż włościanie w dużo większej mierze niż jakakolwiek inna warstwa społeczna wydobywają na te cele pieniądze

---

[1]) Por.: Prof. Wł. Grabski — „Parcelacja agrarna wobec struktury, koniunktury i chwili dziejowej Polski“, 1936, oraz „Mniejsze czy większe gospodarstwa włościańskie przy reformie rolnej“, 1937 — których streszczeniem jest nin. artykuł.

ciułane mozolnie i odkładane nawet w czasie najgłębszego kryzysu. Nie dochodziły one do PKO i banków państwowych, ale chowane były po skrytkach, pożyczane krewnym i sąsiadom oraz lokowane w gminnych kasach p.-o. i spółdzielniach kredytowych. W związku z parcelacją te wszystkie kapitały wchodzą do obrotu. Zresztą budownictwo wiejskie jest upośledzone i nie korzysta z pomocy państwa w takiej mierze, jak budownictwo domów czynszowych w miastach i willi podmiejskich (skreślenia podatku dochodowego, kredyty itp.): opiera się raczej na własnych siłach.

Pewność posiadania ziemi, pewność dziedziczenia jej i przekazywania potomstwu wymaga istnienia prawa własności, dlatego też parcelacja nie może być przeprowadzona bez odszkodowania. Wszyscy obecni gospodarze nie mają swoich gospodarstw za darmo, niezależnie od tego czy je nabyli czy odziedziczyli: przecież każde dziedziczenie jest również nabyciem ziemi, kosztem przyjętych na siebie spłat i ciężarów w stosunku do pozostałych członków rodziny. Chwila dziejowa, w której ziemie folwarczne byłyby wywłaszczone bez odszkodowania, stałaby się klęską naszej wsi: cały byt chłopów *jako panów na własnym gruncie* zostałby podważony od podstaw.

Z drugiej znowuż strony wszelkie pomysły utrzymania dużych warsztatów rolnych prowadzą do ustanowienia nad chłopem czynnika nadrzędnego i zepchnięcia chłopa ze stanowiska gospodarczo niezależnego do poziomu istoty podległej i bezwłasnowolnej. A właśnie drobna własność, gospodarka chłopska, jest drogą do tego, aby miliony rodzin wzrastały w atmosferze samodzielności, aby stanowiły rezerwę zdrowych charakterów i zasilały górne warstwy społeczne nawet wtedy, gdy wielki przemysł i wielkie finanse zostaną ujęte w karby, a jednostka ludzka będzie musiała podporządkować się całkowicie nakazom i koniecznościom zbiorowym.

Zarówno ci co bronią wielkiej własności, jak i ci, co chcą ją zniszczyć zupełnie przez odrzucenie odszkodowania, stanowią jednakowe zapory dla rozwoju wsi polskiej opartej o *chłopskie, rodzinne gospodarstwo własne!* ?

Jaka wielkość gospodarstw rolnych pochodzących z parcelacji jest najbardziej wskazana?

Ustalono dokładnie, że intensywność w nasyceniu pracą ludzką, ilością inwentarza i wykorzystaniu gruntu okazuje się największa w gospodarstwach najdrobniejszych (2—3 ha). Nie można jednak z tego wyprowadzać wniosku, że taki typ gospodarstw jest najbardziej pożądany, a to dlatego, że zbyt mała przestrzeń przy najdalej nawet posuniętej intensywności nie jest w stanie zabezpieczyć rodzinie chłopskiej środków do życia w skali znośnej i wystarczającej.

Za typ najbardziej dostosowany do potrzeb kraju, który ma ludzi za dużo a gruntu dla nich za mało, uważać należy gospodarstwa dające minimum środków na spożycie rodziny przy jednoczesnym maksimum wydajności z ha, a więc gospodarstwa 5—10 ha. Takie gospodarstwa są samowystarczalne i dają znośną egzystencję, gdyż dochód rolniczy osiąga w nich sumę zł 1794, przy kosztach utrzymania zł 1662; dochód rolniczy na dzień pracy wynosi 3 zł 10 gr.

Gospodarstw 5—10 ha było w Polsce w r. 1921 tylko 22,4%. Ilość ich zwiększa się jednakże na skutek podziałów rodzinnych dużych gospodarstw włościańskich, choć niezbyt szybko. Jeżeli drogą reformy rolnej zdołanoby zwiększyć ich liczbę do tego stopnia, że przeważałyby nad typami mniejszymi (do 3 ha), byłoby to prawdziwym uzdrowieniem naszej struktury rolnej. Dzisiaj na wsi, w przeważnej części kraju, gospodarstwa poniżej 3 ha, łącznie z bezrolnymi, stanowią większość ludności, to też wsie takie są siedliskiem proletariatu, a nie gospodarzy-rolników.

Polska zachodnia posiada gospodarstwa wielkokmiece ponad 15 ha, więcej niż samowystarczalne i są one jej dumą. Dzięki nim miasta, które były oddawna nie-

miecko-żydowskie, zostały spolszczone, bowiem większe gospodarstwa włościańskie dostarczały elementu tworzącego mieszczaństwo a nie proletariat.

Mimo tak dodatnich stron gospodarstw wielkokmiecych można by je tworzyć przy parcelacji bez szkody dla ogółu tylko wtedy, gdyby dla małorolnych i bezrolnych istniały duże zarobki przemysłowe na miejscu i gdyby istniały dla nich znośne warunki egzystencji w miastach: ale do tego jeszcze daleko.

Dlatego też poprzestać należy na gospodarstwach 5—10 ha, tym bardziej, że jak praktyka wykazuje, nie ulegają one przeważnie działom rodzinnym, a poza tym wykazują dużą prężność w zakresie tworzenia zarobków: przykładem tego mogą być księżacy (pow. łowicki), u których na 11.632 gospodarstw poniżej 50 ha było w 1931 r. 5830 gospodarstw 5—10 ha, a więc połowa. A właśnie księżacy zawsze słynęli z tego, że potrafili wykupywać całe folwarki w sąsiednich powiatach dla swego potomstwa, tworząc nowe piękne wsie — albo pożyczać duże sumy niektórym ziemianom. Nie stracili oni nic ze swych zdolności i dzisiaj, czego dowodem są duże lokaty oszczędnościowe w miejscowych instytucjach kredytowych.

Dla reformy rolnej typ gospodarstw 5—10 ha jest najodpowiedniejszy co do wydajności ze względów ekonomicznych, ludnościowych, polityki społecznej i ogólnokulturalnych.

W studiach sowieckiego Instytutu Agrarnego w Moskwie sprzed paru lat zaznaczono wyraźnie, że do większości krajów europejskich łatwo może przeniknąć na wieś komunizm, bo tam gdzie są większe gospodarstwa chłopskie znajduje się tylu bezrolnych, że razem z karłowatymi gospodarzami stanowią oni wielką niezadowoloną masę, którą pozyskać można dla idei przewrotu, zwróconego przeciwko włościaństwu rolnemu.

A do takich stosunków w Polsce dopuścić nie wolno.

OKÓLNIKI, PORADY I WYJAŚNIENIA.

Współpraca władz administracyjnych województwa lubelskiego z akcją społeczną samorządu i kas oszczędności zawsze należycie się rozwijała.

Obecnie podajemy poniżej pismo okólne p. Wojewody Lubelskiego, które niewątpliwie przyczyni się do wzmożenia pracy organizacyjnej kas i ich wydatniejszego rozwoju finansowego.

Lublin, dnia 22 września 1937 r.

WOJEWODA LUBELSKI
L. SF. II
Działalność gminnych kas
pożyczkowo-oszczędnościowych

Do
Panów Przewodniczących Wydz. Powiat. województwa lubelskiego.

OKÓLNIK Nr 7.

Prowadzona na terenie województwa lubelskiego na skutek okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nr 142 z dnia 31 grudnia 1934 r. akcja dalszego usprawnienia działalności gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych nie wydała jeszcze dotychczas całkowicie zadowalających rezultatów. Przyczyn tego stanu dopatruję się przede wszystkim w niedostatecznej kontroli działalności gminnych kas pożyczkowo-osz-

czędnościowych przez organa instrukcyjno-kontrolujące wydziału powiatowego, jak również w niedostatecznym docenianiu ważności zadań przeznaczonych kasom tym do spełnienia.

Przeprowadzone obecnie oddłużenie wsi za pomocą skonwertowania długów rolniczych z jednej strony, oraz poprawa finansowa rolnictwa, wyrażająca się w popycie i zwyżce cen na płody rolnicze z drugiej strony dają organom kasy możność aktywniejszej niż dotychczas działalności w myśl § 2 i 24 statutu wyrażającej się w umożliwieniu ludności wiejskiej korzystania z dogodnego kredytu na cele ogólno-gospodarcze i ułatwienie gromadzenia oszczędności.

Osiągnięte bowiem dotychczas doświadczenia z terenu działania gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych wskazują na to, że tam, gdzie ludność jest dostatecznie uświadomiona co do korzyści, jakie im te kasy przynoszą, gdzie wreszcie istnieje właściwy dobór ludzi i sprawna organizacja, tam i możliwości rozwojowe kas w drodze rozbudowy i drobnego kredytu lokalnego są bardzo duże.

Tak więc powyższe doświadczenie, jak również korzyści płynące z dobrze zorganizowanego kredytu gminnego, a streszczającego się w tym, że:

a) kredyt gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych jest najbardziej dostępny dla drobnych warsztatów pracy,

b) kredyt ten jest wybitnie tańszy ze względu na niską stopę procentową, zbędność dalekich przejazdów, rzadsze zamiany weksli przez pożyczkobiorców i niskie koszty administracyjne,

c) oszczędności składane w gminnej kasie p.-o. służą przede wszystkim potrzebom miejscowej ludności, gdyż do niej z powrotem wracają w postaci udzielonych pożyczek — dają gminnym kasom p.-o. możność spełnienia doniosłej roli w akcji stopniowego i ewolucyjnego zwiększania dobrobytu wsi, chroniąc ją przed lichwiarskimi kredytami, a którą to rolę w bardzo poważnym stopniu już dotychczas odegrały.

Z tego też założenia wychodząc, gminne kasy p.-o. dążyć winny przede wszystkim do stworzenia sobie zdrowych podstaw finansowych przez:

1) wyjednywanie stałego i systematycznego zwiększenia kapitału zakładowego przez coroczne udzielanie im dotacji z budżetów gminnych;

2) zaniechanie, względnie ograniczenie najwyżej do 15% sumy czystego zysku udzielania wszelkich dotacyj na cele filantropijno-społeczne, a to z uwagi na konieczność przede wszystkim powiększania kapitałów własnych z osiąganych przez nie zysków na operacjach kredytowych;

3) jak najśpieszniejsze zgromadzenie przez kasy płynnych rezerw gotówkowych na wypłatę posiadanych wkładów oszczędnościowych i zdeponowania ich w instytucjach kredytowych państwowych bądź kasach komunalnych, przy czym rezerwy gotówkowe winny wynosić 10—15% ogólnej sumy tychże wkładów oszczędnościowych. Na ten ostatni punkt zwraca się specjalną uwagę, gdyż bez tych rezerw nie mogą kasy wywiązać się należycie ze swoich zobowiązań w stosunku do wkładców, a co za tym idzie i zdobyć zaufanie miejscowych posiadaczy oszczędności.

Ponadto należy ustalić, jakie ewentualnie straty poniosą kasy na dokonanych operacjach kredytowych oraz ustalić, w jakim stopniu będą one przeszkodą do dalszego ich rozwoju. W tym celu należy ściśle zastosować się do wskazówek zawartych w piśmie Państwowego Banku Rol-

nego z dn. 14.V.1937 r. i dokonać przeszacowania aktywów kasy ustalając: które z tych aktywów należy uznać za zupełnie nierealne, wątpliwe lub nie mające dostatecznego zabezpieczenia. Należy również większy nacisk położyć na upłynnienie portfelu wekslowego, wszczynając racjonalne postępowanie egzekucyjne przeciwko tym opornym dłużnikom kasy, których stan finansowy i materialny pozwala na regulowanie zaciągniętego długu.

W dziedzinie organizacyjnej gm. kas p.-o. winny wydziały powiatowe roztoczyć skrupulatny nadzór nad właściwym doborem ludzi do władz kas przez wciągnięcie do współpracy młodszego, energiczniejszego elementu obok rolników starszych, posiadających autorytet wśród miejscowej ludności. Należałoby również wywrzeć wpływ na wszystkie organa samorządu gminnego, a to celem zapewnienia stałej i ścisłej współpracy ich z władzami kas i poparcia w zakresie propagandy gromadzenia oszczędności, zwiększenia kapitałów własnych kas, udzielania informacji odnośnie zdolności finansowej pożyczkobiorcy, czynności egzekucyjnych itp.

Ponieważ osiągnięcie pozytywnych wyników w pracy gminnych kas p.-o. zależy w dużej mierze od stopnia wykonania tak niniejszych zaleceń, jak również i postanowień wspomnianego na wstępie okólnika Min. Spraw Wewn., przeto na inspektorach samorządu gminnego, jako na organie instrukcyjno-kontrolującym, ciąży obowiązek dopilnowania wykonania przez kasy tych zaleceń oraz sprawdzania osiągniętych z tego tytułu wyników. Dlatego też szczególny nacisk kładę na to, aby inspektorzy sam. gm. dokonali przynajmniej jednej szczegółowej rewizji każdej kasy na terenie powiatu w ciągu roku. Stwierdzone podczas rewizji usterki i uchybienia — ująć należy w odpowiedni protokół i podać je do wiadomości władzom kas z jednoczesnym wskazaniem sposobów jak najszybszego ich usunięcia. Dopilnowaniem bowiem wykonania zaleceń polustracyjnych przez zarząd kasy jest nie mniej ważnym obowiązkiem organu kontrolującego, jak i dokonanie samej rewizji. Odpisy protokółów rewizji z uwzględnieniem zaleceń polustracyjnych udzielonych kasom należy bezzwłocznie po ich wydaniu przesyłać do urzędu wojewódzkiego i Państwowego Banku Rolnego oddział w Lublinie. Zalecam ponadto ścisłą współpracę inspektorom samorządu gminnego w akcji propagandowej i rewizyjnej kas wykonywanej z rewidentami Państw. Banku Rolnego i o ile możności branie udziału w rewizjach przez nich przeprowadzanych. W razie napotkania w trakcie pracy nadzorczej nad kasami na wątpliwości w zakresie działalności samych kas, bądź też techniki wykonywania nadzoru winni inspektorzy niezwłocznie zwracać się do urzędu wojewódzkiego celem uzyskania wyjaśnień.

Sprawy wyszczególnione w niniejszym okólniku należy zreferować na najbliższym posiedzeniu wydziału powiatowego.

Jednocześnie podkreślam celowość i konieczność opiniowania przez wydziały powiatowe wniosków gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, występujących do Państwowego Banku Rolnego o przyznanie pożyczek. W ten bowiem sposób wydział powiatowy mieć będzie wpływ na celowy rozdział kredytów przez Państwowy Bank Rolny pomiędzy poszczególne kasy poż.-oszcz. na terenie powiatu.

Zarządom i radom gminnych kas p.-o. należy podać do wiadomości zarówno treść niniejszego okólnika jak i postanowienia wydziału powia-

todego, odnoszące się do poszczególnych gminnych kas p.o-. w sprawie przedkładania wydziałowi do opinii wniosków o udzielenie pożyczek. Przy tej sposobności należy również przypomnieć obowiązek ścisłego przestrzegania zarządzenia mego w sprawie zadłużania się pracowników samorządowych w samorządowych instytucjach kredytowych.

Przypominam, iż na konferencjach przedstawicieli gminnych kas poż.-oszcz. i inspektorów samorządowych, odbytych w swoim czasie, zostały szczegółowo podane i wyjaśnione sposoby uniknięcia przez kasy, zadłużone w Państwowym Banku Rolnym, strat, wynikających z dopuszczenia przez nie, często z błahych przyczyn, do protestów weksli przez PBR. Tego rodzaju wypadki uznać należy za niedopuszczalne i w przyszłości miejsca mieć nie powinny.

W końcu podaję d owiadomości, że istniejące wydawnictwo „Skarbona Wiejska“ (Redakcja: Warszawa, ul. Grottgera 21 m. 13) w sposób rzeczowy i przystępny ujmuje zagadnienia z dziedziny polityki kredytowej i oszczędnościowej gminnych kas p.-o., a ponieważ ponadto zawiera bardzo dużo rad i wskazówek przeznaczonych do użytku gminnych kas p.-o., przeto zalecam zaprenumerowanie tego wydawnictwa przez poszczególne kasy.

Panów Przewodniczących Wydziałów Powiatowych proszę o przedłożenie mi wyciągów z protokółów posiedzeń wydziałów, na których sprawy powyżej wymienione były omawiane oraz treściwie ujętego planu zamierzonej na przyszłość pracy nad rozwojem i usprawnieniem działalności gminnych kas p.-o.

p. o. Wojewody:

Jerzy de Tramecourt

PISMO OKÓLNE Nr 3/5 Z DNIA 25 WRZEŚNIA 1937 R. PBR DO WSZYSTKICH GKPO.

1. Obowiązująca stopa odsetkowa od wkładek.

Na mocy rozp. Ministra Skarbu z dnia 25 czerwca 1937 r. o najwyższych granicach odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w KKO i spółdzielniach (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 387), obowiązująca dotychczas najwyższa granica odsetek, płaconych od wkładów i lokat pieniężnych — obniżona została w wyżej wymienionych instytucjach oraz w GKPO z 6½% na 5½% w stosunku rocznym.

Poza tym zarządzeniem Ministerstwa Skarbu posłanym w piśmie do PBR z dnia 22 września 1937 r. Nr D.II.23205/4/37 stopa procentowa została zróżniczkowana w zależności od typów wkładów oszczędnościowych w następujący sposób:

1) od wkładów bezterminowych na każde żądanie 4½%,

2) od wkładów terminowych z wymówieniem 1-miesięcznym 5%,

3) od wkładów terminowych z wymówieniem 3-miesięcznym 5½% **bez względu na wysokość sumy posiadanych przez Kasy wkładek.**

Stawki powyższe obowiązują od dnia 1 sierpnia 1937 r. a w odniesieniu do wkładów i innych lokat pieniężnych, złożonych w Kasach przed dniem 1 sierpnia 1937 r. — po upływie terminu umowy.

Jednocześnie w wymienionym piśmie Ministerstwa Skarbu zmienione zostały terminy nadsyłania przez GKPO do PBR wykazów płaconych odsetek od wkładów. Obecnie Kasy obowiązane będą nadsyłać te wykazy — o ile nie zajdzie w międzyczasie zmiana ustalonej stopy procentowej od wkładów — co rok w miesiącu grudniu, a nie co kwartał jak dotychczas.

Przypominamy, że Minister Skarbu w myśl przepisów ustawy z dnia 29 marca 1933 r. w sprawie wysokości odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w KKO i spółdzielniach (Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 255) może stosować kary względem Kas nie wypełniających obowiązku terminowego nadsyłania do PBR sprawozdań o pobieranych odsetkach od wkładek przez GKPO.

2. Sprawozdania dla Banku Akceptacyjnego.

Wydany przez Bank Akceptacyjny okólnik Nr 5 z dnia 25 maja r. b. wprowadza zmiany w postanowieniach pkt. 6 okólnika Nr 3 tegoż Banku, dotyczące zarówno wzoru sprawozdań rocznych, sporządzanych o stanie spłacalności przez instytucję zawartych przez nie układów konwersyjnych jak i terminu ich nadsyłania.

Zgodnie z pkt. 5 okólnika Nr 5 sprawozdania powyższe GKPO sporządzać będą na drukach Banku Akceptacyjnego.

Sprawozdania te winny być przesyłane instytucjom pośredniczącym tj. tym, za pośrednictwem których GKPO przesyłały układy do zatwierdzenia, w terminie **najpóźniej do dnia 1 lutego każdego roku.**

O ile układy konwersyjne przesyłane były do zatwierdzenia za pośrednictwem nie jednej lecz kilka instytucji (np za pośrednictwem PBR i KKO), wówczas dla każdej instytucji pośredniczącej winny GKPO sporządzić odrębne sprawozdanie, obejmujące materiał sprawozdawczy dotyczący tylko tych układów, które za pośrednictwem danej instytucji przesłane były do zatwierdzenia.

Postanowienia powyższe obowiązują od daty wydania okólnika Nr 5 i od tejże daty ustaje obowiązek nadsyłania sprawozdań przewidzianych w pkt. 6 okólnika Nr 3 Banku Akceptacyjnego, a których wzór podany został w piśmie okólnym Nr 2 (4) z dnia 24.II.1937 r. PBR.

Jednocześnie Bank Akceptacyjny zawiadomił, że celem ujednostajnienia szematów sprawozdań, będzie on przesyłał instytucjom pośredniczącym w ostatnim kwartale potrzebną ilością druków sprawozdawczych, celem dostarczenia ich tym instytucjom, które za ich pośrednictwem przesyłały układy do zatwierdzenia.

Wobec powyższego GKPO będą mogły zwracać się o powyższe druki do PBR.

3. Zastępowanie Komitetu Konwersyjnego przez PBR w sprawach sporu pomiędzy GKPO i ich dłużnikami.

Na podstawie porozumienia, zawartego między Komitetem Konwersyjnym przy Banku Akceptacyjnym a PBR, odwołania dłużników znajdujące się w posiadaniu Komitetu Konwersyjnego, a skierowane przeciwko GKPO, będą przez Komitet Konwersyjny przekazywane PBR do rozpatrzenia.

Jednocześnie zostało ustalone, że celem ostatecznego zlikwidowania wszelkich spraw i sporów, powstałych na tle nie zatwierdzenia układów,

spowodowanego przesłaniem ich w spóźnionym z winy Kas terminie, tj. po dniu 31 października 1936 roku, powinny Kasy zawrzeć z dłużnikami wewnętrzne układy na warunkach zbliżonych do ulg, jakie przewiduje rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 11.12.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 109 poz. 967), chyba, że dłużnik własnoręcznie podpisaną deklaracją zrzeknie się wszelkich ulg w spłacie długu.

Po zawarciu wewnętrznego układu o spłatę długu, winien dłużnik zawiadomić PBR, że przesłane przez niego odwołanie w sprawie uznania winy Kasy wycofuje.

Dopełnienia obowiązku wysłania takiego zawiadomienia winna dopilnować Kasa. O ile jednak Kasa nie dojdzie z dłużnikiem do porozumienia i będzie on w dalszym ciągu podtrzymywał wniosek o uznanie winy Kasy, wówczas PBR zwróci Komitetowi Konwersyjnemu odwołanie dłużnika do rozpatrzenia. Zaznacza się, że będą rozpatrywane tylko te odwołania dłużników, które zostały złożone we właściwym czasie, tj. do dnia 31.12.1936 r.

Kasy mogą zawierać układy wewnętrzne z dłużnikami nawet, jeżeli udowodnią, że nadesłanie układu do zatwierdzenia po terminie nastąpiło z winy dłużnika.

4. Rezerwy Kas na wypłatę wkładek.

Podjęta przez PBR wspólnie z władzami nadzorczymi GKPO akcja zmierzająca do utworzenia przez wszystkie Kasy rezerw na wypłatę wkładek, nie wydała dotychczas jeszcze całkowicie zadawalniających rezultatów, gdyż wiele Kas takich rezerw nie posiada.

Zaznaczamy raz jeszcze, że posiadanie rezerw gotówkowych przez Kasy na wypłatę wkładów, uważamy za konieczny warunek zdrowej polityki finansowej Kas.

Rezerwy na wypłatę wkładek powinny być ulokowane w jednej z publicznych instytucji oszczędnościowych, lub w PBR, na specjalnym rachunku na ten cel przez Bank wprowadzonym i stosownie oprocentowanym.

Brak tych rezerw, uniemożliwiając terminową wypłatę wkładów, nie tylko podrywa zaufanie ludności do Kas, lecz podrywa również zaufanie do nich wierzycieli. W tych warunkach PBR traktować będzie jako obowiązkowe posiadanie przez Kasy wzmiankowanych rezerw i będzie ten fakt brał pod uwagę w swojej polityce kredytowej względem GKPO.

Jako ostateczny termin utworzenia przez Kasy rezerw na wypłatę wkładek uważać będziemy 31 grudnia 1937 r., przyczem wysokość tych rezerw powinna wynosić co najmniej 10% stanu posiadanych przez Kasy wkładów oszczędnościowych.

5. Terminowe nadsyłanie zestawień rachunkowych.

Wobec braku periodycznych wiadomości statystycznych o GKPO w urzędowych wydawnictwach, podających takie wiadomości co kwartał o KKO i spółdzielniach i wskutek tego braku znajomości dorobku GKPO wsród społeczeństwa, **konieczne jest terminowe i powszechne przesyłanie przez GKPO zarówno korzystające jak i niekorzystające z kredytu Banku kwartalnych sprawozdań rachunkowych** do odnośnych Oddziałów PBR, celem sporządzania na ich podstawie sprawozdań ogólnych dla G. U. S.

Państwowy Bank Rolny

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE.

Pytanie:

Czy poręczyciele wekslowi, którzy z braku miejsca nie mogą umieścić swych podpisów na pierwszej stronie wekslu, obowiązani są własnoręcznie na odwrotnej stronie wekslu ponad swymi podpisami nadpisać wyraz „poręczam", czy też może tego dokonać za nich inna osoba.

Odpowiedź:

Prawo wekslowe nie wymaga, by wyraz „poręczam" na wekslu musiał być napisany przez poręczyciela osobiście, może zatem wyraz ten lub inny równoznaczny napisać na prośbę poręczyciela osoba trzecia. Nic nie stoi również na przeszkodzie, aby w wypadkach, gdy za to samo zobowiązanie poręcza kilku poręczycieli, wszyscy oni podpisali się pod jednym wyrazem „poręczamy", napisanym przez jednego z poręczycieli lub przez osobę trzecią.

Ponieważ jednak napisanie na wekslu wyrazu „poręczam" względnie „poręczamy" przez osobę trzecią, może w praktyce spowodować wiele nieporozumień a nawet sporów sądowych, należy przestrzegać, o ile to jest możliwe, aby ponad podpisem każdego poręczyciela figurował wyraz „poręczam" napisany *osobiście* przez odnośnego poręczyciela.

Pytanie:

Jak należy wypełniać: maszynowo czy też ręcznie rubrykę końcową deklaracji do wekslu, zatytułowaną „czytelnie wpisać pełne imię i nazwisko oraz dokładny adres"?

Odpowiedź:

Cała treść deklaracji do wekslu, a więc i rubryki o której wyżej mowa, może być napisana bądź maszynowo bądź ręcznie. Jedynie podpis poręczyciela na deklaracji musi być bezwarunkowy własnoręczny.

Pytanie:

Kto ma kasować znaczki stemplowe na deklaracji, wystawca, czy poręczyciel?

Odpowiedź:

Zasadniczo osoba zobowiązana z mocy deklaracji powinna skasować znaczki stemplowe, użyte celem uiszczenia opłaty, w praktyce jednak czynność tę wykonywują gminne kasy p.-o., pobierając od dłużników deklaracje.

Pytanie:

Na jakiej podstawie prawnej Sąd Grodzki oddalił pozew kasy przeciwko solidarnym poręczycielom za zobowiązanie dłużne, którego termin płatności upłynął przeszło 2 lata temu?

Odpowiedź:

Sąd Grodzki oddalił powództwo kasy przeciwko poręczycielom na zasadzie art. 637 Kodeksu Zobowiązań z dnia 27 października 1933 r. (Dz. U. R. P. nr 82 poz. 598 z 1933 r.), obowiązującego na terenie Polski od dnia 1 lipca 1934 r. W myśl wymienionego wyżej artykułu *zobowiązanie poręczyciela przedawnia się zasadniczo z upływem jednego roku*

od dnia wymagalności długu za który poręczył. Jeżeli jednak poręczyciel: 1) *zobowiązał się odpowiadać jako poręczyciel solidarny,* lub też 2) *otrzymał za udzielone poręczenie jakiekolwiek wynagrodzenie*—wówczas roczny termin przedawnienia nie ma w stosunku do poręczyciela zastosowania i odpowiada on za zobowiązanie tak długo, jak i dłużnik główny.

Jak widać z powyższego, zobowiązanie poręczycieli musiało nie posiadać w omawianym wypadku charakteru zobowiązania solidarnego i dlatego Sąd Grodzki powództwo kasy przeciwko poręczycielom na skutek przedawnienia zobowiązania oddalił.

O ile chodzi o kwestię utrzymania odpowiedzialności poręczycieli w innych analogicznych sprawach, to uważamy, iż kasa winna wystąpić przeciwko poręczycielom z pozwem do Sądu. W myśl § 2 art. 273 Sąd nie może z urzędu uwzględnić przedawnienia, o ile więc poręczyciele uznając swe zobowiązanie nie powołają się na upływ czasu, pociągający za sobą według ustawy przedawnienie wierzytelności, — Sąd powództwo zasądzi.

Pytanie:

Nadchodzi okres pożniwny, w którym rolnik ma płynną gotówkę, a nie poczuwa się do obowiązku regulowania swego zadłużenia w kasie p.-o. z tytułu przeterminowanych rat i odsetek z układów konwersyjnych. Zarząd kasy ma zamiar przeterminowane układy konwersyjne pożyczkobiorców skierować do Sądu, a ponieważ kasa nie ma doradcy prawnego, uprzejmie prosimy o wydrukowanie w najbliższym numerze „Skarbony Wiejskiej" wzoru pozwu do Sądu oddzielnie dla dochodzenia należności z pożyczkobiorcy na raty i odsetki przeterminowane i dla dochodzenia z pożyczkobiorcy i poręczycieli całej sumy układu.

Pożądanym również byłoby przy tych wzorach podać wyjaśnienia szczegółowe dla dokładniejszego zorientowania się.

Odpowiedź:

Nie ma potrzeby używania różnych wzorów pozwu do Sądu w dochodzeniu należności kasy, oddzielnie z tytułu niezapłaconych rat i oddzielnie z tytułu niezapłacenia całego długu, wystarczy w tym celu ten sam wzór pozwu. Przy wypełnianiu pozwu zmienia się tylko odpowiednie ustępy, w zależności od istoty dochodzonej pretensji.

Wzór pozwu sądowego podany był w nr 5 „Skarbony Wiejskiej" z listopada ub. r. Ponieważ nie wszystkie kasy posiadają ten numer naszego pisma, podajemy na życzenie panów jeszcze raz taki wzór pozwu. Objaśnień jakichkolwiek wzór ten nie wymaga.

Pytanie:

Zarząd kasy uprzejmie zapytuje, czy kasa może pobierać od dłużników na spłatę kredytu dyskontowego, udzielonego przez Państwowy Bank Rolny — obligacje 6% Pożyczki Narodowej i 3% Pożyczki Inwestycyjnej. Pierwsza rata kredytu dyskontowego płatna będzie w dniu 1 grudnia r. b.

Odpowiedź:

Państwowy Bank Rolny przyjmował obligacje 6% Pożyczki Narodowej na spłatę zadłużeń gminnych kas p.-o. w Banku tylko do dnia 15

kwietnia 1937 r. Obecnie, gdyby kasa przyjęła od swych dłużników wspomniane obligacje, mogłaby je trzymać we własnym portfelu. Należy pamiętać, że wymiana 6% Pożyczki Narodowej na Pożyczkę Konsolidacyjną zakończona została w dniu 14 lipca 1937 r.

Co do obligacyj 3% Pożyczki Inwestycyjnej wyjaśniamy, że PBR nie przyjmuje jej wcale na spłatę zadłużeń w Banku. Wspomniany Bank może przyjąć wymienione obligacje do sprzedaży na giełdzie, lecz tylko na zlecenie i rachunek kasy.

Pytanie:

W roku bież. przy podziale zysków za rok 1936 kasa wypłaciła tytułem odszkodowania członkom zarządu kwotę 750 zł, w tym: prezes kasy otrzymał 450 zł, skarbnik kasy 250 zł, członek zarządu 50 zł. Wymienione sumy otrzymali członkowie zarządu za swoją pracę honorową. Nadmieniamy, że prezes kasy pełni jednocześnie funkcję rachmistrza kasy i za pracę rachmistrza otrzymuje wynagrodzenie miesięczne 150 zł. Skarbnik kasy jest jednocześnie sekretarzem zarządu gminy. Dla uniknięcia nieporozumień z urzędem skarbowym w sprawie ustalenia stopy procentowej na potrącenie podatku dochodowego od uposażeń, kasa zwróciła się w tej sprawie do urzędu skarbowego z prośbą o powiadomienie, w jakiej wysokości należy obliczyć potrącenia. Urząd skarbowy odpowiedzi nie nadesłał. W dniu dzisiejszym urzędnik skarbowy sporządził protokół w którym określił: że rachmistrz kasy poza wynagrodzeniem 150 zł otrzymał jeszcze zł 450 razem zł 600 i pobory roczne ustalił na 7.200 zł (celem ustalenie stopy procentowej, która wypada zł 40,80) oraz spodziewamy się wymierzenia kary. Wymieniając powyższe prosimy o odwrotne powiadomienie, jak należy się zabezpieczyć od wymierzenia podwyżki, i czy w ogóle podlega opłacie podatku dochodowego odszkodowanie członków zarządu.

Odpowiedź:

Przyznana prezesowi kasy w 1937 r. przy podziale zysków za 1936 r. kwota 450 zł tytułem odszkodowania nie powinna w ogóle podlegać opodatkowaniu, zważywszy na § 60 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 marca 1925 r. (Dz. Ust. nr 35 poz. 239) w związku z § 17 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 30 grudnia 1924 (Dz. Ust. nr 118 poz. 1069) o organizacji i ustaleniu statutów gminnych kas wiejskich pożyczkowo-oszczędnościowych. Powołany bowiem wyżej § 17 wyraźnie zabrania pobierać członkom organów gminnej kasy wynagrodzenia za czynności, związane z pełnieniem tych obowiązków i przyznane odszkodowanie stanowi zwrot poniesionych wydatków przez członków zarządu funkcjonarjuszów kasy i jako takie nie podlega opodatkowaniu.

Gdyby jednak przyjąć, że odszkodowanie to stanowi wynagrodzenie za pracę, podlegające opodatkowaniu, wówczas przy ustalaniu wysokości stopy procentowej winien mieć zastosowanie art. 43 ust. 3 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. nr 2 z 1936 r. poz. 6) gdyż kwotę zł 450 należy w tym wypadku uznać za wypłatę jednorazowego wynagrodzenia. Wynagrodzenie to należy doliczyć do obliczonej w stosunku rocznym sumy ostatniego periodycznego wynagrodzenia. Obrachunek więc będzie przedstawiał się jak następuje:

a) wynagrodzenie obliczone w stosunku rocznym 150×12=1800
b) jednorazowe wynagrodzenie 450

2.250

co odpowiada stopie procentowej podatku — 2,4%.

USTAWODAWSTWO I ORZECZNICTWO.

Czy Urzędy Rozjemcze mogą orzekać o istnieniu i wysokości spornych wierzytelności.

Orzeczenie z dnia 20 maja 1936 r. (C. II. 253/36).

1) Urzędy rozjemcze dla spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich nie są powołane do rozstrzygnięcia spraw spornych, w szczególności do orzekania o istnieniu i wysokości spornych wierzytelności, gdyż właściwe do tego są sądy powszechne; sądy powszechne zaś nie są powołane do orzekania o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów wypłaty, jako też do przeprowadzenia z urzędu konwersji spornego długu jako rolniczego, chociażby orzekały w sprawach spornych o istnieniu lub wysokości danych wierzytelności.

2) Obniżenie odsetek od długów rolniczych nie odnosi się do odsetek już zapłaconych.

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Józefa D. przeciwko Zofii D., żonie Michała, o 503 zł 85 gr po rozpoznaniu skargi kasacyjnej pozwanej na wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 4 października 1935 r. sygn. 1. Ca. 1716/35: skargę kasacyjną oddalił.

U z a s a d n i e n i e:

Skarga kasacyjna, oparta jedynie na podstawie kasacyjnej z art. 426 p. 1, względnie 2 k. p. c., jest chybiona.

Zarzucona w skardze kasacyjnej niewłaściwość Sądu do wydania orzeczenia w tej sprawie, a w związku z tym nieważność z art. 409 p. 1 k. p. c. nie zachodzi.

Urzędy rozjemcze dla spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich nie są powołane do rozstrzygnięcia spraw spornych, a w szczególności do orzekania o istnieniu i wysokości spornych wierzytelności. W tym zakresie właściwość sądów powszechnych nie zostaje uchylona.

Zarzut niedopuszczalności drogi sporu w niniejszej sprawie, gdzie chodzi o sporne kwestie istnienia i wysokości długu pożyczkowego oraz należności i wysokości spornych odsetek, jest bezzasadny.

To też Sąd Okręgowy w Krakowie, uchylając postanowieniem z dn. 23 czerwca 1934 r. sygn. 1. Co 386/34 orzeczenie Powiatowego Urzędu Rozjemczego w Myślenicach o rozłożeniu spornej wierzytelności na raty, wyraźnie zaznaczył, iż ten urząd powinien był postępowanie w tej sprawie zawiesić aż do rozstrzygnięcia sprawy w Sądzie Grodzkim w Myślenicach, gdzie zarówno wysokość wypożyczonej sumy, jak i odsetki są sporne, a rozstrzygnięcie co do spornych wierzytelności nie należy do zakresu działania urzędów rozjemczych, że zatem tenże urząd przekroczył zakres swojej właściwości.

Natomiast nie były Sądy niższych instancji w danym przypadku powołane do orzekania o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów

wypłaty, jako też do przeprowadzenia z urzędu konwersji spornego długu, jako rolniczego.

O ile zaś pozwana żali się na to, że pomimo wyraźnego przepisu art. 1 p. 1 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 września 1935 r. (Dz. Ust. nr 71, poz. 449) Sąd pierwszej instancji nie orzekał, że wymagalność zasądzonego roszczenia z mocy samego prawa zostaje zawieszona do dnia 1 października 1938 r., to zaznaczyć należy, że nie można w tym dopatrzyć się błędu prawnego w rozumieniu podstawy kasacyjnej z art. 426 p. 1 k. p. c. Kwestia ta bowiem, jako wchodząca w zakres wykonalności wyroku, należy do postępowania wykonawczego i tam może być uwzględniona, nawet bez odpowiedniego zastrzeżenia w wyroku.

Orzeczenie zaskarżonego wyroku o odsetkach jest prawnie uzasadnione w przepisie § 1416 u. c. Wobec bowiem trafnego uznania spłat częściowych, jako uiszczonych przede wszystkim celem pokrycia zaległych odsetek słusznie uznano te odsetki za zapłacone i nie zastosowano do nich ulg w oprocentowaniu. Obniżenie zaś odsetek od długów rolniczych nie odnosi się do odsetek już zapłaconych. Odmienna wykładnia mogłaby w pewnych przypadkach prowadzić do tego, że upust odsetek już zapłaconych pociągnąłby za sobą nie tylko umorzenie zalegającej reszty kapitału, lecz nadto zwrot części upłat z tytułu nadpłaty odsetek za czas przeszły, co przecież nie mogło leżeć w intencji ustawy.

Z tych względów skarga kasacyjna nie odnosi skutku.

OD PIÓRA — DO MASZYNY FK.

Nie obowiązek, a przywilej kupna.

Marka narodowa maszyny do pisania FK — jest naszą dumą!

Maszyna do pisania F. K. jest doskonała. I mogła stać się taką. Dlatego, że została opracowana i zbudowana od podstaw, że nie jest obciążona niedogodnościami przestarzałej kostrukcji i, że można w niej było swobodnie zastosować i zastrzec przez patenty wyłącznie dla niej najświeższe zdobycze techniki i najnowsze udoskonalenia. Idąc z postępem czasu Fabryka Karabinów wprowadziła szereg ulepszeń technicznych i już w 1937 r. wypuściła na rynek nowy model maszyny „D".

Oczywiście znajdą się zawsze ludzie, w których pokutuje jeszcze dawne przyzwyczajenie podziwiania postępu zagranicznego, a niedoceniania albo powątpiewania o wartości wysiłków własnego społeczeństwa. Tacy właśnie z przekąsem i niedowierzaniem wyrażają się o wszelkich produktach polskiego przemysłu, czy to będzie polski samolot, samochód, czy też polska maszyna do pisania. Trzeba dopiero wspaniałych rekordów, uznania zagranicy i zazdrości obcych aby sceptykom otworzyć oczy i przekonać ich o wartości rodzimego przemysłu.

Maszyny F. K. od zarania swojego istnienia zdołały przełamać obawy, a czasem i niechęć niektórych kupujących i od kilku lat systematycznie zdobywają rynek polski. Popyt na maszyny F. K. wzrasta tym bardziej, że usługi i korzyści oddawne przez nie są tak niezastąpione i bezkonkurencyjne, iż w stosunku do ich wartości maszyna do pisania F. K. okazuje się tania. Jeśli uwzględnić wieloletnią wytrzymałość maszyny

F. K., a co zatym idzie jej długoletnią amortyzację to z prostego rachunku wyniknie, że koszt pracy maszyny F. K. wynosi zaledwie kilkanaście o ile nie kilka złotych miesięcznie. Jest więc ona najtańszym pracownikiem i stąd też dostępna jest dla każdej instytucji, nawet najmniej zasobnej. Właśnie, im mniej zasobna jest dana instytucja, tym bardziej nie stać jej na powolne i kosztowne pisanie ręczne i tym bardziej powinna ona dążyć do zekonomizowania pracy przy pomocy maszyny F. K.

Polski przemysł maszyn do pisania, uruchomiony przez Fabrykę Karabinów dokonał trzech rzeczy: dostarczył na rynek pełnowartościową polską maszynę, zahamował niekorzystny import maszyn zagranicznych i dał zatrudnienie polskim inżynierom i robotnikom. To też fakt istnienia krajowych maszyn winien pociągać za sobą solidarne poparcie tej gałęzi przemysłu przez polskie społeczeństwo i wykorzystać zasadę: „w polskim biurze — polska maszyna".

Kupno polskiej maszyny byłoby obowiązkiem dla każdego nawet w tym wypadku, gdyby maszyny F. K. posiadały mierną tylko wartość. Ponieważ jednak górują one wyraźnie nad obcymi maszynami, kupno ich staje się dla nabywcy nie obowiązkiem, lecz przywilejem. Trzeba bowiem pamiętać, że niewiele jest panstw nawet wysoko uprzemysłowionych, które były w stanie stworzyć własną wytwórczość maszyn. Tym bardziej więc fakt istnienia tej gałęzi krajowego przemysłu i polskiej maszyny do pisania winien nas napawać specjalną dumą i wywołać właściwe ustosunkowanie się do nich.

Nie od rzeczy będzie tu przytoczyć stanowisko miarodajnych, bo rządowych czynników w sprawie zaopatrywania urzędów i instytucji administracji państwowej w maszyny marki F. K., określone w kilku kolejnych okólnikach. Ostatni z tych okólników brzmi następująco:

PREZES RADY MINISTRÓW
L. 123/7/4
W sprawie zaopatrywania urzędów i instytucji administracji państw. w maszyny marki FK.

Odpis z odpisu.
Warszawa, dn. 24 marca 1937 r.
OKÓLNIK Nr 8.

Do
Panów Ministrów (wszystkich)
(prócz Spraw Wojskowych)

Prezes Rady Ministrów w okólniku z dnia 9.12.1931 r. Nr 16315/III wskazał na potrzebę zaopatrywania się urzędów i instytucji państwowych w maszyny do pisania marki „F. K.", produkowane przez Państwową Fabrykę Karabinów, nieustępujące pod względem jakości materiału, sposobu budowy i oceny — maszynom do pisania pochodzenia zagranicznego.

Również Ministerstwo Spraw Wojskowych zwracało się w sprawie tej bezpośrednio do P. P. Ministrów (pismo z dnia 25.6.1934 r. L. 0780 (Ws. I/1189/PW.), wskazując na konieczność powiększenia produkcji maszyn „F. K.", celem obniżenia kosztów. To — zdaniem Ministerstwa — da się osiągnąć, gdy wszystkie władze, urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe oraz instytucje prawa publicznego będą się zaopatrywały wyłącznie w maszyny do pisania „F. K.".

Mimo tych wskazań, niektóre urzędy i instytucje państwowe, a zwłaszcza samorządowe, zakupywały nadal maszyny do pisania pochodzenia zagranicznego.

W związku z tym proszę Pana Ministra o przypomnienie podległym (nadzorowanym) urzędom i instytucjom wydanych w tej materii zarządzeń i zaleceń i stosowanie właściwych środków celem skutecznego ich wykonania.

Urzędników, którzy nie zastosują się do powyższych dyrektyw, należy pociągnąć do odpowiedzialności służbowej, a cenę nabywanych maszyn produkcji nie krajowej — pokrywać z ich poborów.

Prezes Rady Ministrów (—) **Sławoj-Składkowski**

Z ŻYCIA POKREWNYCH ORGANIZACYJ.

Walne Zgromadzenie Z. Z. P. S. T.

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P., złączony braterskio z GKPO przez swych członków, będących w większości wypadków pracownikami GKPO, odbył w dniu 28 sierpnia r. b. swe XXII Walne Zgromadzenie, zwołane specjalnie do Gdyni, dla podkreślenia łączności całej Rzeczypospolitej z polskim Pomorzem.

Obrady odbyły się w nastroju jednomyślności i entuzjazmu, jaki cechował przyjęcie bez zastrzeżeń sprawozdanie Zarządu z działalności Związku oraz wyrażenie pos. A. Pacholczykowi, dyrektorowi Związku, pełnego zaufania, poparcia i uznania dla jego wybinych zasług na polu związkowym.

Poseł A. Pacholczyk w wygłoszonym przez siebie referacie ideowym uwypuklił rolę Związku w przygotowaniu i zaprawianiu ogółu pracowników i działaczy samorządowych do pracy organizacyjnej, do solidarnej walki o swe prawa pracownicze oraz do uczciwej i szlachetnej pracy dla samorządu, któremu ci pracownicy służą i dla społeczeństwa, który tworzy ten samorząd. Ta wielka, zróżniczkowana pod względem hierarchii służbowej masa pracownicza potrafiła osiągnąć na płaszczyźnie związkowej wiele zamierzeń, to też ci sami ludzie oddać mogą Państwu nieocenione usługi i na rzecz Państwa urzeczywistnić także wielkie zamierzenia.

Pos. A. Pacholczyk referował również sprawę ustaw pracowniczych i poprawek Związku, zgłoszonych do rządowego projektu ustaw o służbie samorządowej. Jak wiadomo, położenie pracowników samorządowych pod względem prawnym układa się niepomyślnie; to też Zgromadzenie podkreśliło mocno wagę zagadnienia ustawy pracowniczej przez jednogłośne uchwalenie rezolucji domagającej się ustawowego uregulowania stosunków służbowych, odpowiedzialności służbowej i zaopatrzenia emerytalnego pracowników samorządu.

W dalszym ciągu Walne Zgromadzenie dokonało wyborów do władz Związku, uchwaliło zmiany statutu i regulaminu, zatwierdziło budżet Związku i jego przedsiębiorstw a ponadto przyjęło wszystkie wnioski Centralnego Zarządu tyczące: czasu pracy, ubezpieczeń chorobowych, podatku specjalnego, uposażenia pracowników gminnych na terenie woj. południowych i zachodnich, spraw organizacyjnych, Składnicy Związkowej oraz GKPO (o czym piszemy wyżej), poczem wytrwałe i na wysokim poziomie prowadzone obrady zastały zamknięte.

Redakcja „Skarbony Wiejskiej“ serdecznie życzy Związkowi Z. P. S. T. dalszego pomyślnego rozwoju i owocnej pracy w tak podstawowej dziedzinie życia publicznego, jaką jest samorząd.

JEDNOLITA PROPAGANDA GKPO przy pomocy ulotek i plakatów wydanych przez „Skarbonę Wiejską“, będzie pierwszą PRÓBĄ SPRĘŻYSTOŚCI GKPO na tym polu. Stopień udziału w zbiorowej propagandzie stanie się wykładnikiem DĄŻEŃ władz poszczególnych GKPO i ich TROSKI O ROZWÓJ KAS. ŻADNEJ GKPO PRAGNĄCEJ SWEGO ROZROSTU, NIE MOŻE PRZETO ZABRAKNĄĆ W TEJ AKCJI.

PRZEGLĄD RYNKU PIENIĘŻNEGO.

1. Obniżenie oprocentowania od wkładów.

Wprowadzona z dn. 1 sierpnia r. b. obniżka stopy procentowej o ½% i 1% od wkładów w bankach prywatnych, publicznych i państwowych oraz w komunalnych instytucjach oszczędności i w spółdzielniach kredytowych została wywołana zwiększoną płynnością gotówki na rynku pieniężnym.

Stwierdzenie rozwijającego się procesu kapitalizacji wewnętrznej należy przyjąć z wielką radością, gdyż proces taki w naszych warunkach jest gospodarczo ze wszech miar pożądanym. Byłoby wskazanym bliższe zanalizowanie tego zjawiska i ustalenie, czy nie zachodzi — jak dotąd — tylko fakt częściowej odbudowy zdolności płatniczej, zamrożonej przez lata kryzysowe 1929 do 1932. Wszystkie poczynania rządowe w okresie 1932—1937 zmierzały właśnie do odbudowania zdolności płatniczej i do ożywienia życia gospodarczego.

Akcja konwersyjno-oddłużeniowa rolnictwa i akcja oddłużeniowo-oszczędnościowa samorządu terytorialnego miały na celu przystosowanie uciążliwych zobowiązań do zmniejszonej zdolności płatniczej i do przesunięcia terminu regulacji tych zobowiązań możliwie jak najdalej w przyszłe lata, które po depresji gospodarczej mogą przynieść lepszą koniunkturę. Jeżeli w latach 1929—1932 stopa dyskontowa Banku Polskiego została obniżona z 9% do 7½% w stosunku rocznym, zaś w okresie lat pokryzysowych do 5%, to chodziło o potanienie kredytu, mające na celu odbudowę życia gospodarczego, zaś nie były te zniżki stopy dyskontowej wywołane zwiększoną kapitalizacją wewnętrzną. Jeżeli nawet — pomimo ciężkiej koniunktury — odbywało się w społeczeństwie gromadzenie oszczędności, to znajdywało ono ujście w subskrypcji państwowych pożyczek średnio i długoterminowych. Zaobserwowana w pierwszym półroczu roku bieżącego płynność na rynku pieniężnym winna była spowodować raczej obniżenie stopy dyskontowej. Skoro nastąpiło obniżenie stopy procentowej tylko od wkładów, to oznacza, że okazało się koniecznym zahamowanie napływu oszczędności do instytucyj kredytowych, bez równoczesnej zmiany dyskonta od kredytów, bez potanienia kredytu. Dla instytucyj kredytowych oznacza to zwiększony zysk na operacjach kredytowych ze względu na większą różnicę pomiędzy płaconymi odsetkami od operacyj biernych a odsetkami pobieranymi od operacyj czynnych. Dla lichwiarzy stwarza obniżka oficjalnej stopy od lokat okazję do przyciągnięcia łatwowiernych ciułaczy oszczędności obietnicą wyższego prywatnego procentu.

Nowa obniżka oprocentowania wkładek zmniejsza zachętę dla kapitalistów zagranicznych, a poza tym przyczyni się do wywołania obaw, że pożyczki zagraniczne, które zostały dotychczas ulokowane na korzystne oprocentowanie, ulegną konwersji, tym bardziej, że w okresie ostatnich dwóch lat miały miejsce konwersje wysokooprocentowanych papierów procentowych.

Zaobserwowana zwyżka kursu dewiz zagranicznych prawdopodobnie została wywołana przez zahamowanie dopływu kapitałów obcych.

Zahamowanie napływu kapitałów zagranicznych zapowiadałoby korzystne dla kraju przesunięcia w bilansie płatniczym, a mianowicie zmniejszenie pozycyj płaconych zagranicy odsetek od lokowanych przez nią w naszym kraju kapitałów, nie należy jednak zapominać, że życie gospodarcze Polski mogłoby się obyć bez kapitałów zagranicznych jedynie pod warunkiem, że w kraju znajdą się dostateczne rezerwy kapitałowe konieczne dla obsługi i rozwoju życia gospodarczego .

Poprawa naszego bilansu płatniczego w stosunku do zagranicy prędzej czy później spowoduje powrót kursów dewiz do kursów parytetowych, i tutaj nie ma żadnych podstaw do obaw o trwałość kursu złotego.

2. Obroty giełdowe.

Pod wpływem obniżenia stopy procentowej od lokat, w dziale pożyczek państwowych i listów zastawnych, przynoszących stałe oprocentowanie, oraz papierów dywidendowych, nastąpiła na giełdach polskich znaczna poprawa kursów i ożywienie obrotów.

Tak jak było z góry do przewidzenia, ożywienie obrotów giełdowych i poprawa kursów nastąpiły na skutek zwiększonych zakupów walorów giełdowych, wywołanych wycofywaniem wkładów z instytucyj oszczędnościowych i przerzucaniem się posiadaczy tych wkładów na papiery giełdowe, dające możliwość osiągnięcia większych korzyści na oprocentowaniu i nawet na wartości samych papierów.

Zwyżka kursów papierów procentowych pociągnie za sobą w konsekwentnym wyniku obniżenie rentowności tych papierów, która przy niskich kursach wyrażała się dla niektórych papierów wysokooprocentowanych liczbą 11, 12 i 13 od sta.

3. Możliwość ożywienia inicjatywy prywatnej.

Oprócz ożywienia obrotów giełdowych obniżka oprocentowania lokat może spowodować ruch kapitałów w kierunku ożywienia gospodarczej inicjatywy prywatnej, unieruchomionej przez lata przykrych doświadczeń kryzysowych. Ogłoszenie rozporządzenia Ministra Skarbu miało na celu między innymi, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wywołanie takiego zjawiska i jest dowodem istotnej troski rządu o ożywienie życia gospodarczego drogą upłynnienia kapitałów. Przechowywane dotychczas w wielkich rezerwoarach oszczędnościowych kapitały krajowe będą musiały szukać nowych dróg celem osiągnięcia większego, a godziwego zysku. Lokata w przedsiębiorstwie przemysłowym lub handlowym może przynieść więcej niż 3½ a nawet 5% w stosunku rocznym. Rozładowanie wielkich zbiorników pieniądza może spowodować powstanie małych placówek finansowych, które, przy małych kosztach handlowych i mniejszych rygorach kredytowych będą mogły wykonywać rolę pośrednika pieniężnego dla drobnego handlu i rzemiosła. Otwiera się pole dla przedsiębiorczości prywatnej, dla której dotychczas w większości wypadków było dostatecznym zapewnić sobie w PKO czy w KKO 4 albo 5% w stosunku rocznym i pewność odbioru sumy oszczędzonej.

W dobie ujawniającego się w Polsce dążenia do samodzielności gospodarczej i do uniezależnienia się od obcego pośrednictwa gospodarczego, wyłania się wdzięczna praca dla polskich kapitałów, wyzwolonych z przechowalni oszczędnościowych, w kierunku tworzenia samodzielnych i zdrowych placówek gospodarczych albo inwestowania pieniędzy do dziedzin życia gospodarczego, potrzebujących środków do dalszego racjonalnego rozwoju.

4. Potrzeba taniego kredytu.

Dla instytucyj kredytowych obniżka oprocentowania wkładów zapowiada fazę usilnych starań o zachowanie stanu posiadania na lokalnych rynkach pieniężnych, to znaczy niedopuszczenia do zmniejszenia się kapitałów obrotowych przez odpływ niskooprocentowanych oszczędności oraz pozyskania pomimo niesprzyjających warunków przypływu nowych kapitałów, wyzwalających się w rezultacie procesu kapitalizacyjnego.

Można sądzić, że zapotrzebowanie na tani kredyt będzie istniało przez znaczny jeszcze okres czasu w stanie dalekim od nasycenia i przed instytucjami

kredytowymi staje zadanie do spełnienia dostarczenia taniego i łatwego kredytu. W zamian za uzyskane korzyści w formie niskiego oprocentowania wkładów winny one udostępnić kredyt, przewidując w swej kalkulacji odpisy na straty, mogące wyniknąć w związku z rozluźnieniem zbyt surowych rygorów kredytowych.

Rozładowanie wielkich przechowalni oszczędności stało się widocznie koniecznością, skoro zastosowany został hamulec w postaci obniżenia stopy procentowej od wkładów. Minimalne nawet oprocentowanie takich dużych rezerw gotówkowych wynosiło szalone sumy. Obliczmy tylko 4% od sumy 3212 milionów wkładów, nagromadzonych w instytucjach finansowych, to otrzymujemy sumę 128 miln. zł samych odsetek od wkładów. Przy dalszym bezkrytycznym gromadzeniu skarbów mogłyby kiedyś sumy odsetek przypadających do wypłacenia przekroczyć możliwości finansowe banków publicznych lub państwowych.

Należy zauważyć, że o ile nasycenie instytucyj kredytowych i oszczędnościowych było w r. 1936 znaczne, bo przekroczyło sumę wkładów z r. 1930 prawie o 20 miln. zł, o tyle nasycenie kredytami, przyjmując pod uwagę łączne sumy kredytów krótko i długoterminowych, było niższe w r. 1936 o 1.173 miliony złotych, niż w r. 1930. To dowodziłoby wielkiej ostrożności i wielkich ograniczeń w udzielaniu kredytów.

5. Prognoza na jutro.

Obniżka oprocentowania lokat naruszyła w ten czy inny sposób stabilizację stosunków na naszym rynku pieniężnym i spowoduje zmianę kalkulacji posiadaczy kapitałów. Najbliższe miesiące wykażą czy się dokonają i w jakich kierunkach pójdą przegrupowania kapitałów. Zasadniczo rzecz biorąc, dla drobnych wkładców obniżka oprocentowania oznacza niewielkie różnice in minus, jedynie posiadacze dużych kapitałów odczują ją dotkliwie i zostaną tym samym zmuszeni do znalezienia lepszej lokaty dla swych kapitałów albo w drodze zakupu walorów giełdowych albo w drodze lokaty na rynku prywatnym.

Mogący się ujawnić odpływ kapitałów ze zbiornic oszczędnościowych musi wywołać konieczność uruchomienia przez banki dużych rezerw gotówkowych dla zadośćuczynienia wzmożonemu wycofywaniu przez klientów wkładów oszczędnościowych czy też lokacyjnych, co w wyniku musi przynieść zwiększenie sumy obiegu pieniężnego, które to zwiększenie wystąpi jeszcze silniej na jesieni w okresie corocznej realizacji zbiorów rolniczych i rozpoczynającego się sezonu przemysłowego i handlowego. W związku z tym wydaje się być możliwy znaczny wzrost emisji środków obiegowych. Zwiększony obieg pieniężny może pociągnąć za sobą (jeśli oprzeć się na prawach ekonomicznych) zwyżkę cen artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych.

Jeśli chodzi o rolnictwo, to według wszelkiego prawdopodobieństwa obniżka oprocentowania, o ile nie przyniesie potanienia i zwiększenia kredytów, nie przyniesie specjalnego efektu koniunkturalnego, tym bardziej, że w najbliższym sezonie jesiennym nie nastąpi prawdopodobnie dalsza poprawa gospodarcza ze względu na zahamowaną przez wiadomości z zamorskich giełd zbożowych zwyżkę cen pszenicy i żyta oraz stwierdzony w wielu okolicach kraju brak ziarna i paszy z powodu klęsk żywiołowych i posuchy. Prawdopodobnie zupełnie wyraźnie wystąpi nowe zahamowanie zdolności płatniczej rolnictwa na przednówkową wiosnę roku przyszłego.

Streszczając powyższe wywody, można przypuszczać, że rok gospodarczy 1937/1938 nie przyniesie większego wzmożenia procesu kapitalizacji wewnętrznej.

Jan Hejnikowski.

PRZEGLĄD PRASY.

Co piszą o GKPO.?

Organ Związku Gmin Wiejskich R. P. — dwutygodnik **„Głos Gminy i Gromady Wiejskiej“** (Nr 18) — w artykule pt. „Udostępnić kredyt dla wsi“, uwypukla podstawową rolę GKPO w aparacie rozdzielczym drobnego kredytu rolniczego.

Artykuł stwierdza obiektywnie, że wiele zdziałały już w zakresie udostępnienia kredytu istniejące Kasy Stefczyka, czy odmiany Raiffeisena, ale sieć ich jest dotąd niewystarczająca, a nadomiar — ustawodawstwo oddłużeniowe postawiło te Kasy w obliczu ciężkiej sytuacji, co odbija się tym samym ujemnie na ich możliwościach kredytowych.

Sprawa udostępnienia dogodnego kredytu dla wsi jest zatem ciągle otwarta i wymaga poświęcenia jej więcej uwagi ze strony Rządu i zainteresowanego społeczeństwa, tj. rolników. Inicjatywę pracy w tej dziedzinie przejęły już w swoje ręce samorządy, organizując GKPO, jednakże, mimo sprzyjających warunków — jak pomoc z zewnątrz i niska granica kapitału zakładowego — istnieje ciągle jeszcze duża ilość gmin, które dotąd takich kas nie posiadają. A przecież tylko instytucje kredytowe związane z samorządem są w stanie należycie rozwiązać problem kredytowania drobnego rolnictwa.

Kasy Stefczyka rozwijające się na więcej uspołecznionych terenach, siłą rzeczy stawiają w gorszym położeniu rolnictwo terenów nieuspołecznionych, uniemożliwiając im korzystanie z pomocy finansowej; dobrze pojęty interes ogółu rolników wymaga przeto organizowania instytucyj kredytowych, które równomiernie, a nawet wydatniej, obsługiwałyby tereny więcej zaniedbane.

Stąd prosty wniosek, że zarówno ze względu na swoją powszechność i możność najlepszego działnia, nie kto inny jak samorząd jest powołany do organizowania odpowiednich instytucji kredytowych. Jeśli przytem weźmiemy pod uwagę — pisze „Głos Gminy i Gromady Wiejskiej“ — że „ucieczki pieniądza ze wsi nie powstrzymają instytucje oszczędnościowe, które nie posiadają wszelkich gwarancji pewności i nie budzą pełnego zaufania, to jasnym wydaje się, że wszelkie względy przemawiają za rozwojem GKPO. Jak dotąd zrobiono już wiele w tym kierunku, ale wszystko to jest jeszcze kroplą w morzu potrzeb. Rok bieżący musi wobec tego wykorzystać samorząd w całej pełni na pokrycie całej Rzeczypospolitej siecią GKPO“.

W zakończeniu autor artykułu wyraża przekonanie, że Związek Gmin Wiejskich przyczynił się w sposób pełny do wyjednania u Rządu najlepszego ustosunkowania się do tej akcji i zwiększonej pomocy dla GKPO.

Gospodarcze przesłanki oddłużenia rolnictwa.

W artykule po tym tytułem pisze p. St. Orlikowski w **„Gospodarce Narodowej“** (Nr 15—16):

„Poprawa gospodarcza pozwala przeprowadzać klasyfikację warsztatów rolnych na te, które będą w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań z — dochodu i te, które spłatę zobowiązań będą mogły dokonać jedynie za pomocą zmniejszenia substancji majątkowej.

Pierwsza grupa gospodarstw powinna być nadal obroniona przed wstrząsami natychmiastowej spłaty zobowiązań, a nawet stare zadłużenia powinny ulec uporządkowaniu przez skonwertowanie ich na kredyt długoterminowy amortyzacyjny. Pozwoli to warsztatom rolnym szybciej zabliźnić rany kryzysowe i stanąć w szeregu gospodarstw postępowych pod względem wzrostu produkcji, bądź przy pomocy własnych środków, bądź dzięki przywróconej zdolności kredytowej.

Druga grupa obejmująca warsztaty rolne nie rokujące spłaty zobowiązań z dochodu, nawet przy ich konwersji na kredyt długoterminowy, powinna ulec procesowi możliwie szybkiej likwidacji. Dalsza w okresie pokryzysowym ich ochrona, jako jednostek gospodarczo chorych, musi być właśnie uznaną za szkodliwą, a proces dalszego ich oddłużenia kosztem wierzycieli — za gospodarczo i społecznie nieuzasadniony. Likwidacja tych zadłużeń nie może odbywać się jedynie w trybie przywrócenia normalnego toku egzekucyjnego; w wypadkach, gdy wielkość obiektu na to wskazuje, likwidacja zobowiązań z majątku dłużnika powinna być w maksymalnym stopniu wykorzystana dla celów nie tylko gospodarczych ale i społecznych w zakresie przebudowy ustroju rolnego“.

Kredyt rejestrowy i zaliczkowy w świetle tegorocznej kampanii.

„Życie Rolnicze“ w Nr 38 z b. r. zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł, w którym autor p. S. Skwarczyński

omawia układ cen zbóż w roku gospodarczym 1934/35 i stwierdza, że został on odwrócony przez niewłaściwe rozłożenie nasilenia interwencyjnego skupu ziarna na rynku krajowym i w związku z tym wywołał działanie sprzeczne z akcją kredytu zastawowego.

,,Forsowanie skupu na jesieni po cenach znacznie wyższych niż pozwalały na to warunki" — pisze p. S. Skwarczyński — ,,przyczyniło się do wyciągania zboża na rynek, podczas, gdy zadaniem kredytu rejestrowego i zaliczkowego było hamowanie podaży". Wynikłe stąd załamanie się cen dotknęło m. in. gospodarstwa, które skorzystały z kredytu rejestrowego i zaliczkowego i dlatego — zdaniem autora — wyniki akcji kredytowej pod zastaw zboża były zdecydowanie ujemne.

Technika rozprowadzania kredytu zaliczkowego przez PBR jak i sama zasada rozprowadzania go budzi zastrzeżenia autora, do których podstawę stanowią rygory jakie są stawiane lokalnym instytucjom kredytowym przy przekazywaniu sum do dalszego rozprowadzenia.

Jeżeli chodzi o KKO, GKPO itp., to instytucje centralne uzależniają przekazywanie im kredytów nie tylko od stanu ich gospodarki, ale wymagają by na wekslach wystawionych przez lokalne instytucje kredytowe były żyra osób odpowiedzialnych majątkiem. Silniejsze instytucje kredytowe (KKO, GKPO) nie ubiegają się o przydział kredytów zaliczkowych, nie widząc w jego rozprowadzeniu wielkiego interesu, gdyż nie biorą pod uwagę, że zwiększenie obrotów może przynieść im poważne korzyści — tak twierdzi p. Skwarczyński.

Z kół PBR wyjaśniono redakcji ,,Skarbony Wiejskiej", że PBR rozprowadza kredyt rejestrowy za pośrednictwem lokalnych instytucyj kredytowych na warunkach ustalonych z Bankiem Polskim dla wszystkich instytucyj bankowych. PBR nigdy nie wymagał, by na wekslach wystawionych przez lokalne instytucje kredytowe były żyra osób odpowiedzialnych majątkiem, co stwierdzają komunikaty i promesy PBR. wyraźnie zaznaczając, że PBR żąda zabezpieczenia wspomnianych kredytów własnymi wekslami instytucyj kredytowych bez jakichkolwiek żyr. Praktyka oddziałów PBR odpowiada również ściśle tym wymogom.

Przebieg akcji kredytowej w PBR jest następujący: na dzień 1 września r. b. z przydzielonej PBR sumy 22.500.000 zł kredytu rejestrowego, przyznano rolnikom 17.947.000 zł, tj. 79,8% całego przydziału. Z przydzielonej PBR sumy 9 milionów zł kredytu zaliczkowego, przyznano lokalnym instytucjom kredytowym na dzień 1 września r. b. sumę 7.045.000 zł, tj. 78,4% całego przydziału.

Odnośnie zabezpieczeń żądanych przez lokalne instytucje kredytowe należy zauważyć, że ponoszą one całkowitą odpowiedzialność za zwrot tych kredytów. W dużym stopniu ogranicza akcję kredytów zaliczkowych brak zboża u rolników.

Wydatki osobowe i rzeczowe na popieranie rolnictwa.

W odpowiedzi na artykuł „Czy właściwe formy pomocy dla rolnictwa" (omówiony poprzednio przez nas), zamieszcza tygodnik **„Samorząd"** (Nr 37) uwagi p. J. Przetockiego.

Rolnictwu naszemu, szczególnie małym i średnim gospodarzom, potrzeba najwięcej oświaty rolniczej. Bardzo znaczne ulepszenia gospodarcze można wprowadzać wprost bez uruchamiania kapitałów; poza tym istnieje grupa ulepszeń, które mogą być sfinansowane przez istniejący aparat kredytowy. Akcja usprawnienia rolnictwa jest akcją przywracania lub podnoszenia jego rentowności. Wkłady w rolnictwo powinny wyrażać się zwiększeniem dochodów, z których możnaby następnie wkłady zamortyzować: przytem ujęciu zagadnienie finansowania inwestycyj rolniczych sprowadza się do zagadnienia dostarczania rolnikom, lub ich zrzeszeniom kredytu, któryby wytrzymywał kalkulację danej inwestycji.

Są w rolnictwie wydatki, które trzeba pokryć z funduszów publicznych, choćby np. wydatki pionierskie. Jednakże z punktu widzenia ekonomicznego nie wydaje się uzasadnionym finansowanie inwestycyj rentownych dotacjami z pieniędzy podatkowych: fundusze te powinny być przeznaczone przede wszystkim na inwesycje pośrednio rentowne, a takim wydatkiem dla samorządów jest szerzenie oświaty rolniczej przez instruktorów.

Przyczyna mniejszego postępu w gospodarstwach małorolnych nie leży w braku pieniędzy na przeprowadzenie potrzebnych ulepszeń, lecz w strukturze tych gospodarstw i ich bardzo ograniczonych możliwościach rozwoju. Trudność inwestowania w gospodarstwa karłowate polega także na tym, że zwiększenie ich wytwórczości na skutek dokonanych inwestycji uzupełnia tylko niedobór żywnościowy gospodarstwa, nie

podnosząc bynajmniej jego zdolności do spłaty włożonego kapitału. W tych warunkach pozostawałoby finansowanie inwestycyj w gospodarstwach karłowatych przy pomocy dotacyj, ale samorządu na to nie stać.

Trzeba się zastanowić, czy inwestowanie w gospodarstwa karłowate jest w ogóle celowe i czy nie lepiej ograniczać się do podnoszenia tych gospodarstw w ramach obecnie stosowanych środków (praca instruktorów rolniczych), dążąc jednocześnie do poprawienia struktury tych gospodarstw przez wprowadzenie zakazu dzielenia ich poniżej określonego obszaru, tj. dążyć do przywrócenia samowystarczalności, a tym samym finansowania ulepszeń systemem odpłatnym, kredytowym.

Działalność PBR. w 1936 r. —

oświetla miesięcznik **„Bank"** w Nr 9.

W wyniku poprawy koniunktury w rolnictwie na czoło zagadnień stojących przed PBR wysunęła się w r. 1936 sprawa podjęcia w szerszym zakresie działalności kredytowej, zahamowanej od lat kilku, co wpłynęło na uruchomienie poważniejszych kapitałów. Działalność kredytowa PBR szła po linii polityki gospodarczej Rządu, który wkłada wiele wysiłku w sprawę podniesienia rentowności gospodarstw włościańskich, opartych głównie na produkcji hodowlanej i uprawie roślin specjalnych, wymagających zatrudnienia wielkiej ilości rąk roboczych, których wieś posiada nadmiar.

Operacje Banku w zakresie kredytu krótkoterminowego i średnioterminowego wzrosły: m. in. Bank rozprowadził na finansowanie zbiorów — 14,7 miln. zł, na finansowanie dostawy nawozów sztucznych — 3,5 miln. zł, na zasilenie ogólnych środków obrotowych rolnictwa — 6,5 miln. zł oraz na różne nakłady gospodarcze, na spłatę uciążliwych zobowiązań i na pomoc dla gospodarstw dotkniętych klęskami żywiołowymi — 3,7 miln. zł. Ogółem te kredyty osiągnęły sumę 70,1 miln. zł wobec 33,1 miln zł w r. 1935.

Dzięki Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych udało się Bankowi udzielić 8,0 miln. zł długoterminowego kredytu gotówkowego na spłaty rodzinne, celem przeciwdziałania nadmiernemu rozdrabnianiu gospodarstw rolnych.

W dziale parcelacyjnym PBR panowało w dalszym ciągu duże ożywienie. Obszar rozparcelowany wyrażał się poważną cyfrą 14.177,5 ha i nie zaspokoił wszystkich zgłaszających się, mimo, że Bank podniósł wymaganą wpłatę gotówkową do 40%.

W dziale kredytu krótkoterminowego uzupełniające ulgi zmierzają głównie do uzdrowienia aparatu rozdzielczego dla kredytu rolnego, tj. sieci spółdzielni kredytowych, KKO i GKPO. Wszystkie te placówki mocno ucierpiały w wyniku oddłużenia rolnictwa. Projekt ulg przewiduje tutaj częściowe umorzenie zadłużenia poszczególnych instytucyj w PBR.

„Trzeba uruchomić kredyty na nawozy sztuczne" —

pisze **„Przewodnik Gospodarski"** (Nr 37) „pod zasiew ozimin i na wiosnę dla rolnictwa w okolicach dotkniętych klęską posuchy".

W latach przedkryzysowych rolnicy korzystali z kredytów nawozowych, ale nie spełniały one swego zadania, gdyż trwały 3 miesiące, podczas, gdy do zbiorów trzeba czekać rok. Kredyt na nowozy powinien być udzielany w takiej formie, żeby rolnik mógł pokryć dług dopiero z przyszłych plonów. Jeżeli rolnicy nie otrzymają szybkiej i żądanej pomocy, jeżeli nie zostanie zmniejszone ryzyko stosowania nawozów pomocniczych przez obniżenie ich ceny, to na przyszły rok jeszcze bardziej zmniejszą się urodzaje, co odbije się niekorzystnie na stanie aprowizacyjnym kraju.

Od Redakcji: Z powodu braku miejsca nie zamieszczamy w b. numerze „Kroniki Krajowej".

AKCJA ZBIÓRKI NA FON.

Na Fundusz Obrony Narodowej obligacjami Pożyczki Narodowej przeznaczyły:

GKPO w Dłusku, pow. konińskiego zł 200,

GKPO w Zieluniu, pow. mławskiego zł 50.

NOTOWANIA GIEŁDOWE
W DNIU 24 WRZEŚNIA 1937 R.

GIEŁDA PIENIĘŻNA WARSZAWSKA

Papiery procentowe	Waluta	Tranzakcje
W złotych za jedną sztukę		
3% Premiowa Pożyczka Inwest. — II emisja . .	100 zł w zł	68.60
W procentach nominału		
4½% Państw. Pożyczka Wewn. 1937 r.	złote	55.50-55.88
5% Państwowa Pożyczka Konw. 1924 r.	złote	61.75
7% L. Z. Państw. Banku Rolnego	zł w zł 27 r.	83.25
8% L. Z. Państw. Banku Rolnego	zł w zł 27 r.	94.00
7% L. Z. Banku Gosp. Kraj. II-VII em.	zł w zł 27 r.	83.25
8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. I em.	zł w zł 24 r.	94.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Kraj. I em.	zł w zł 24 r.	81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Kraj. II-VII em. . . .	zł w zł 27 r.	81.00
4% Pożyczka Konsolidacyjna 1936 r.	zł w zł	58.25-58.75
4½% L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warsz. ser. V . .	złote	55.75-55.38

AKCJE

Bank Polski 107.25-107.50

GIEŁDY I RYNKI TOWAROWE

	Żyto¹)	Pszen.¹)	Owies¹)	Jęczm¹)	Siemie lniane²)	Rog.³)	Nierog. ³)
Warszawa	24-24.50	29.50-30.50	22-22.75	brow. 25-26	43.50-55.50	—	—
Poznań	22.50-22 75	31.25-31.50	18.25-19.00	19.75-18.00	—	—	—
Wilno	23.75	28.50	21.00	—	39.50-41.50	—	—
Lublin	24.50-23.75	32.50-30.75	20.50-21.00	20.00	42.00-43.00	—	—
Lwów	27.75-28	—	20.25-20.50	23.25	—	—	—

¹) Za 100 kg, ²) za 1.000 kg, ³) za 1 kg żywej wagi w grosz.
Ceny wymienione w kolejności I i II gatunku.

Wydawca: w imieniu Spółki Wyd. „Skarbona Wiejska“ (w organizacji) J. Długokęcki
REDAKTOR: MARIAN GRABOWSKI

Drukarnia Zw. Zaw. Pracow. Sam. Terytor. R. P., Warszawa, Al. Jerozolimska Nr 85